

**4**

---

No.

**5.07.2018–7.09.2018**

---

daty

***Coal and Eggs***

---

wystawa

***Juraj Florek***

---

artysta

***Księżyc jest tylko dla dorosłych***

---

wystawa

***Sny o byciu zjedzonym***

---

wystawa

***Wiktor Stribog***

---

artysta

KRONIKA

**Juraj Florek *Coal and Eggs***

Tekst kuratorski	3
Mapa wystawy, opis prac	5
<i>Bytom ma w sobie wszystko</i>	
Z Jurajem Florkiem rozmawia Łukasz Rams-Ługowski	6
Dokumentacja fotograficzna wystawy	8

**Księżyc jest tylko dla dorosłych**

Tekst kuratorski	16
Mapa wystawy, opis prac	18
<i>Nie wszystko jest do kibla</i>	
Z Katarzyną Kaliną rozmawia Paweł Wątroba	21
Dokumentacja fotograficzna wystawy	37

**Wiktor Stribog *Sny o byciu zjedzonym***

Tekst kuratorski	38
Mapa wystawy, opis prac	40
Artykuły w mediach	42
<i>Te elementy i ta krew, to jest strasznie ładne</i>	
Ankieta	43
Dokumentacja fotograficzna wystawy	46

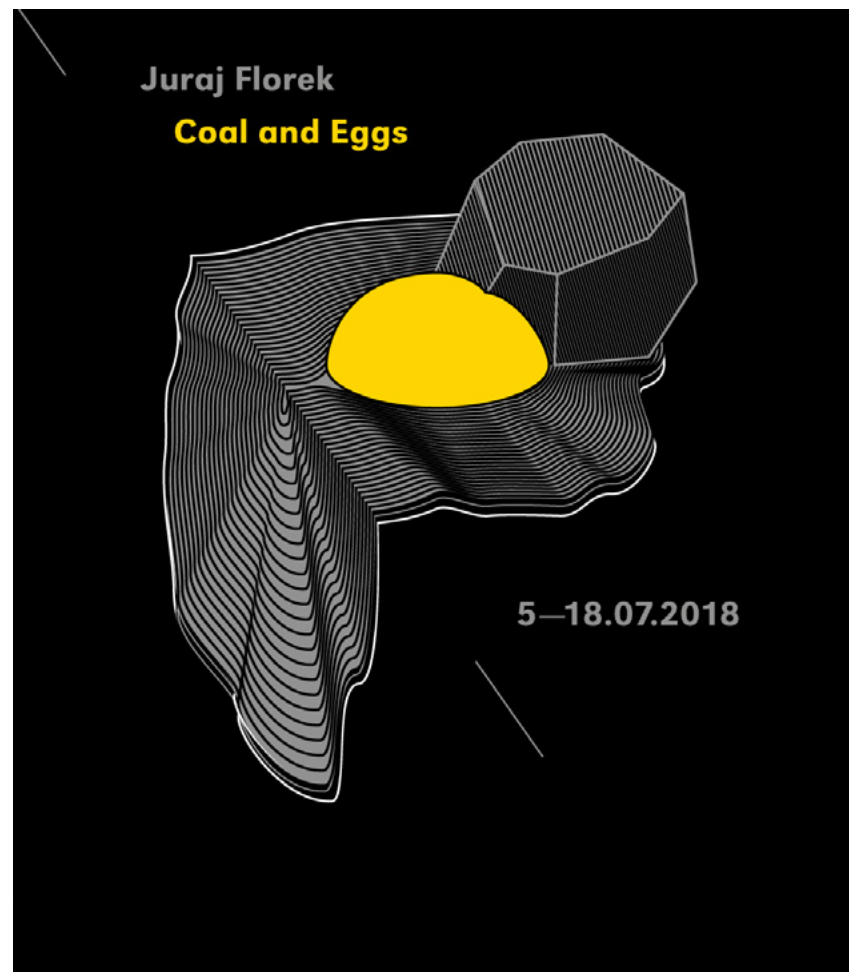
**Juraj  
Florek**

# **Coal and Eggs**

**5–18.07.2017**

daty

---



Idea pracy Juraja Florka jest prosta – jako temat malarski wybiera współczesne środowisko miejskie, urbanistyczny krajobraz, szczególnie jego industrialną i postindustrialną tkankę. \_\_\_\_\_

Powstaje malarska reprezentacja, „celebracja dnia codziennego”, która obrazuje środowisko społeczne autora i jego radość życia w mieście. Podczas pobytu w Bytomiu artysta skupił swoją uwagę na obiektach przemysłowych – funkcjonujących, porzuconych oraz o zmodyfikowanej funkcji. \_\_\_\_\_

Obrazy z serii *Bytom Urban Plein-air* mają przekazać widzowi część przygody, jaką jest malarstwo w plenerze miejskim, zainspirować mieszkańców do wejścia w interakcje ze swoim otoczeniem. Miasto – w tym przypadku Bytom – jest tu materiałem badawczym. Wybór widoków może wytrącać widza ze strefy komfortu, może dotyczyć przeoczzonej, choć interesującej części miasta, czasem jego pozornej banalności lub mrocznej strony, która paradoksalnie okazuje się malownicza. \_\_\_\_\_

Rezydencja została sfinansowana ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. \_\_\_\_\_

u. slovak  
arts  
council

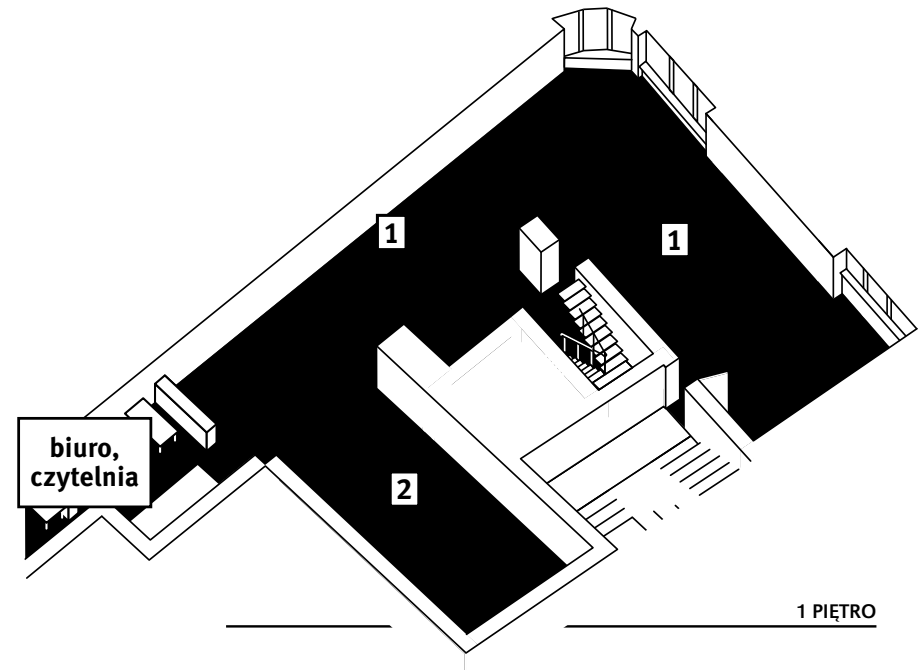
•  
• Visegrad Fund  
•

**Juraj Florek** (1986) – artysta wizualny, malarz, ukończył Academy of Arts – Faculty of Fine Arts w Banská Bystrica (Słowacja). Jego prace prezentowano na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Słowacji, Czechach, Hiszpanii i Austrii. \_\_\_\_\_

[www.works.io/juraj-florek](http://www.works.io/juraj-florek) \_\_\_\_\_



# Mapa wystawy



**1** *Bytom Urban Plein-air*, 2018  
seria obrazów, olej na płótnie

**2** dokumentacja działań w terenie, 2018  
wideo

## ***Bytom ma w sobie wszystko***

### **Z Jurajem Florkiem rozmawia Michał Rams-Ługowski**

#### **MR-Ł: Czy twoim zdaniem Bytom jest urokliwy? Co zainteresowało cię w tym mieście? \_\_\_\_\_**

JF: Myślę, że Bytom ma w sobie wszystko, i tak też jest z opiniami na jego temat. Cały miejski pejzaż opiera się na kontrastach, które tworzą kuriozalne i surrealistyczne martwe natury oraz otoczenie. Dziwne sytuacje wyciągają cię ze zwykłej rutyny i to właśnie sprawia, że jest tak ciekawie. Kiedy masz to na co dzień, to normalna rzecz, ale kiedy spędzasz tutaj dwa miesiące, jak w moim przypadku, to wtedy wszystko staje się bardzo interesujące. \_\_\_\_\_

#### **Z jakimi reakcjami spotykasz się, gdy malujesz w plenerze? Jak wyglądało to w Bytomiu? \_\_\_\_\_**

Zazwyczaj maluję na obrzeżach miasta, ale nawet tam można spotkać jakichś ludzi. W centrum jest to wręcz paradoksalne: ludzie są zajęci codziennym grafikiem, nikt nie ma czasu dla malarza. Tak jak inni artyści, rezydujący tutaj przede mną, odwiedziłem dzielnicę Bobrek. To była najbardziej zwariowana sytuacja. Dopiero co zacząłem malować i nagle zostałem otoczony przez około dziesiątkę dzieciaków. Były podekscytowane widokiem malarza na żywo. Miałem tam dwie sesje w plenerze. Były też sesje na wielkim parkingu w Szombierkach, odwiedzanym przez miłośników tuningu. To było miłe spotkanie, byli bardzo zaskoczeni moją znajomością polskiej sceny hip-hopowej. \_\_\_\_\_

#### **Powiedziałeś, że w centrum miasta ludzie są zazwyczaj zabiegani i nie mają czasu dla malarza. Myślisz, że znajdują chwilę, żeby zobaczyć twoje obrazy? Jak czujesz się wewnątrz tego kapitalistycznego pościgu za pieniądzem jako artysta? \_\_\_\_\_**

Szczerze mówiąc, nie obchodzi mnie to. To są rzeczy, na które nie masz wpływu. Ja robię co tylko mogę, z dużą dozą idealizmu, a kto zatrzyma się przy obrazach – tego nie przewidzisz. Dla mnie ważne jest tylko to, ile procent dajesz z siebie podczas produkcji i post-produkcji. Jeśli wkładasz 80% w post-produkcję, a 20% w produkcję, to głównie chodzi ci o sławę. Jeśli jest odwrotnie, wtedy jesteś idealistą, a zamiast sławy szukasz jakiegoś poznania. Sztuka jest jednym z niewielu obszarów, w których ludzie poszukują idealizmu. \_\_\_\_\_

#### **Czemu, w twojej opinii, „czarna materia” Bytomia jest tak interesująca artystycznie? \_\_\_\_\_**

Można to zauważyć w związku z turystyką industrialną, która na Śląsku jest

już bardzo modnym zjawiskiem. Jest też coś, co nazywa się „turystyką katastroficzną” [*disaster tourism*], gdy ludzie uwielbiają odwiedzać zrujnowane miejsca i doznają czegoś brutalnego, niezwykłego, post-apokaliptycznego. Zwiedzają i lubią się w tej atmosferze miejsc porzuconych, ale wszystko z wygodną świadomością, że czeka na nich ich własny, przytulny dom. Dla sztuki to jest jak kopalnia złota. Motywy i inspiracje leżą na ulicy, wystarczy je tylko podnieść. Ogólnie artyści uwielbiają poszukiwanie prawdy zamiast piękna albo dostrzeganie piękna w brutalnych zjawiskach, ponieważ życie z natury jest raczej brutalne. —

**Czyli widzisz w tym pewnego rodzaju misję? Chciałbyś sprawić, żeby ludzie zauważali wszystkie te niewygodne i post-apokaliptyczne scenerie?** —

Zajmuję się malowaniem miejskich pejzaży od ponad dziesięciu lat. Już przez sam ten fakt powinienem uznać to za misję. Współcześnie z estetyką „post-apo” trzeba uważać. Stała się dosyć popularna wśród malarzy. Nazywam to obrazami horroru [*horror paintings*]. Poprawny opis to malarstwo dystopijne. Nie podążam tym nurtem. Przedmiotem większości moich obrazów jest zużyta, surowa materia, ale ze szczyptą naiwnego spojrzenia dziecka. Robię to naturalnie: jeśli postawisz mnie przed zniszczoną i opuszczoną fabryką, będę się po prostu czuł bardzo dobrze. Następnie tym tropem idą moje obrazy. —

**Czym Bytom różni się od innych post-industrialnych miast, które dotychczas malowałeś?** —

Jestem jeszcze na etapie przetwarzania wszystkich wrażeń w głowie. Kiedy jakieg, dotychczas przemysłowe, miasto jest bardzo dobrze odrestaurowane i zaprojektowane, nie pozostaje w nim nic z pierwotnej autentyczności i surowości – na przykład miasta we wschodniej Europie. Z tego co wiem, tutaj nic nie zostało odnowione, z wyjątkiem Teatru Rozbark i Szybu Bolko. Z drugiej strony kontrast pompatycznego dziedzictwa niemieckiej architektury z ciężkim przemysłem, w większości opuszczonym, jest obecny wszędzie. Ludzie wypełniający te ulice są dokładnym odbiciem ogólnego stanu miasta. Dlatego wiele razy słyszałem o „patologicznym Bytomiu”. Co więcej, nie zominajmy, że Bytom się zapada! —

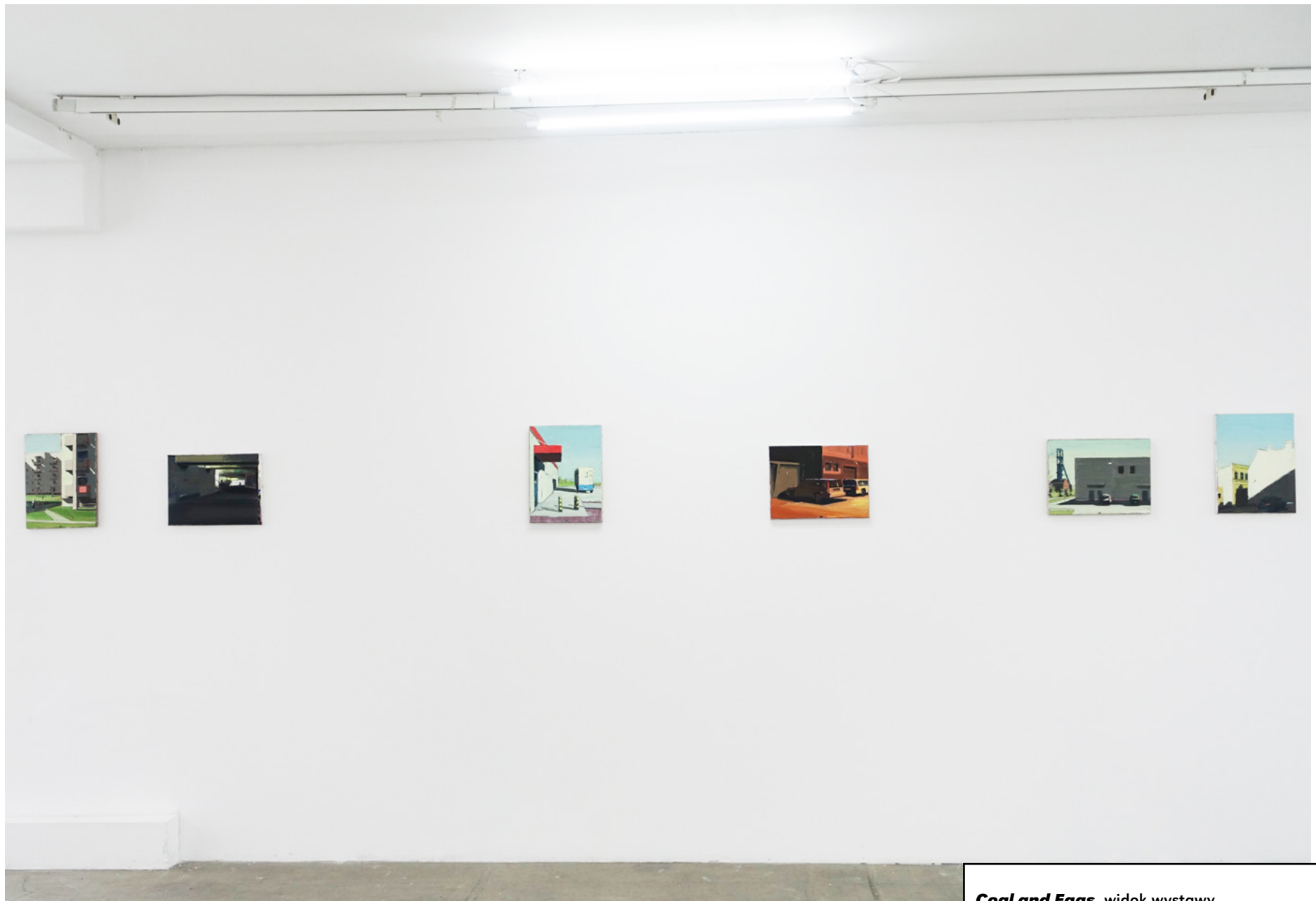
**Jak opisałbyś atmosferę tego miasta? Czy wpłynęła jakoś na Ciebie podczas rezydencji w Kronice?** —

Powtórzę: Bytom ma w sobie wszystko. Będąc na rynku możesz poczuć się jak w jakiejś beztroskiej Arkadii. Potem skręcasz w pierwszą małą uliczkę i masz to wszystko przed oczami: mnóstwo opuszczonych piwnic i domów, które mogłyby równie dobrze przedstawiać stan na rok po zakończeniu wojny, a mamy przecież 2018, w którym to polska ekonomia radzi sobie nieźle. Może jestem naiwny, ale ludzie wyglądają tak, jakby czuli się bezpiecznie w swoim rodzinnym mieście. Wiele osób ma tutaj nędzną sytuację życiową, ale się do tego przyzwyczaili. Oczywiście naturalne podejście jest takie, że miasta mają funkcjonować dobrze. Oczywiście jest też, że trzeba chronić i odnawiać industrialne dziedzictwo. —

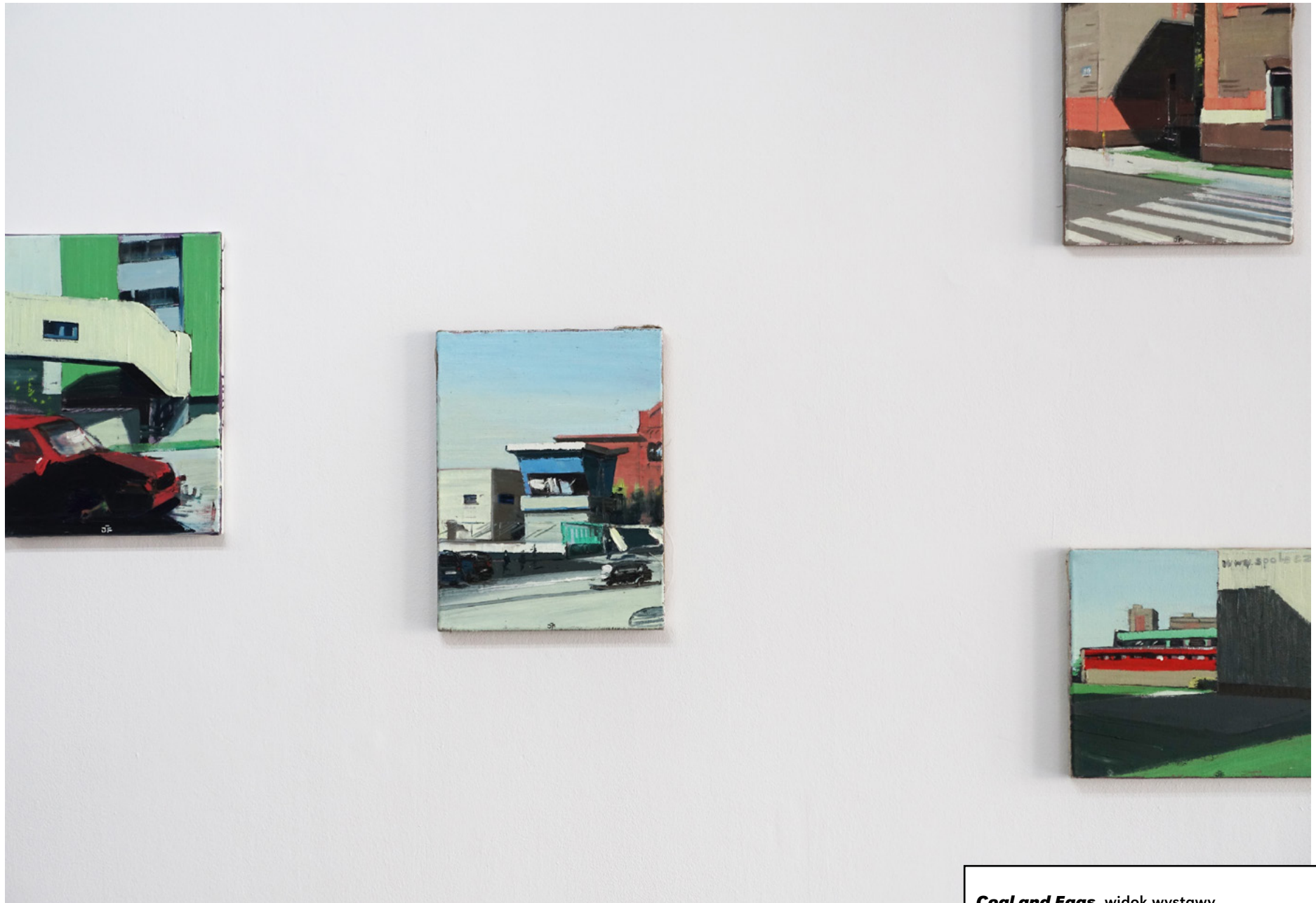
To jest to: ta surowa i autentyczna atmosfera, na którą może sobie pozwolić tylko nieszczęśliwe miasto, takie jak Bytom. Myślę, że takie rzeczy są na swój sposób ekskluzywne. Miłośnicy przemysłu mogą docenić i podziwiać zjawiska tego typu. Małe grupy, które mogą pozwolić sobie na taką estetyczną przyjemność. Możesz sobie wyobrazić całą tę sieć szybów i pustych korytarzy kopalni pod miastem? Miasto Bytom jest pod ziemią. Cała infrastruktura na powierzchni służy tylko utrzymaniu podziemnego miasta. Kiedy stąpasz po gruncie, chodzisz nad prawdziwym miastem. —

**Czy wierzysz, że Bytomianie mogliby estetyzować te surowe i często nieprzyjemne krajobrazy: myśleć o nich ciepłej, doceniać to przedziwne doświadczenie?** —

Właściwie to nie wiem. Prawdopodobnie w przyszłości Bytom znowu będzie radził sobie bardzo dobrze, a sztuka tworzona teraz, w tym okresie upadku, będzie odbierana inaczej, ponieważ teraz jesteśmy w środku pewnego procesu. Na pewno sztuka tworzona obecnie będzie zawierać autentyczny i surowy przekaz zakodowany w jej „kościach”... —



***Coal and Eggs***, widok wystawy

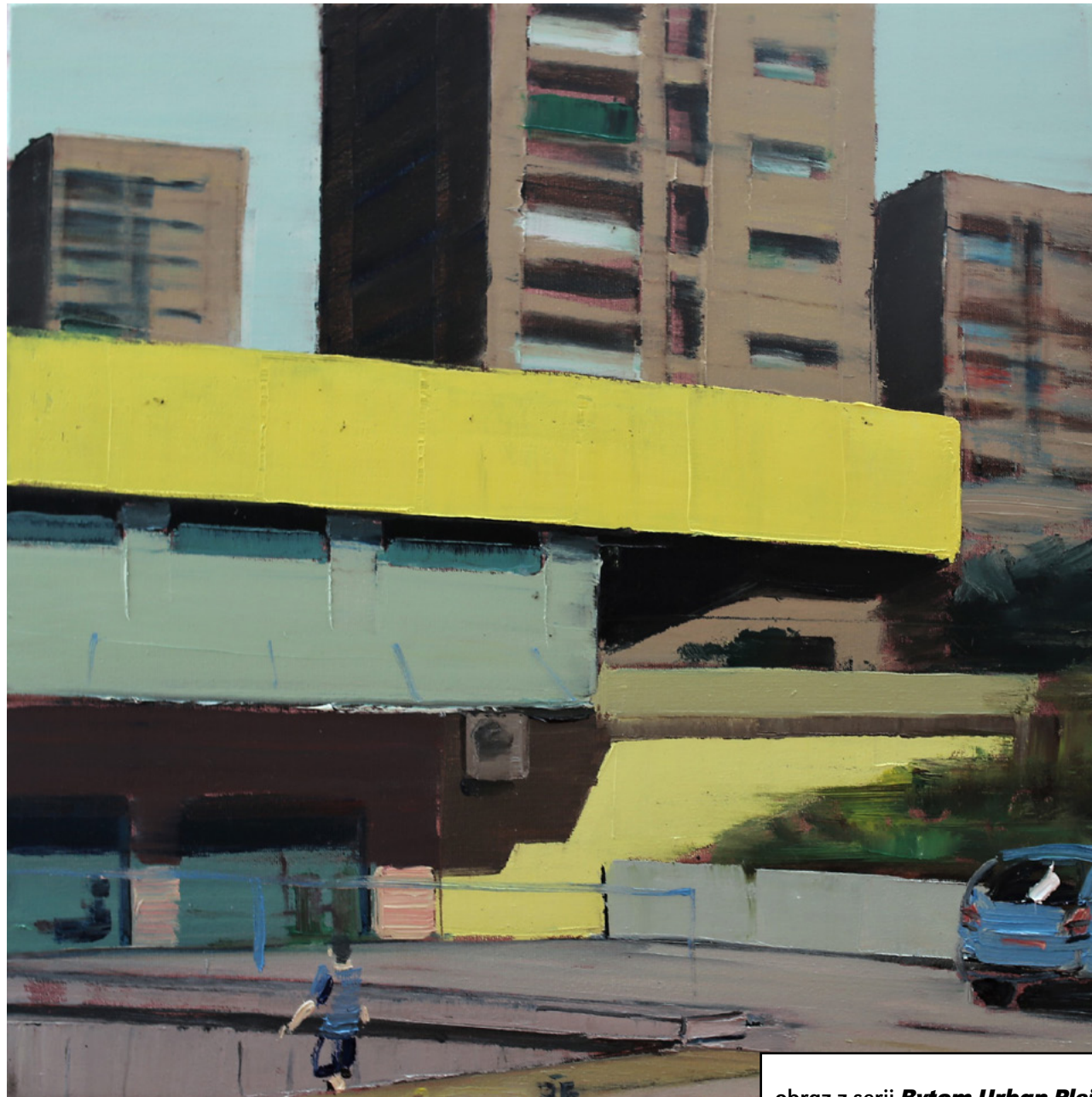


***Coal and Eggs***, widok wystawy



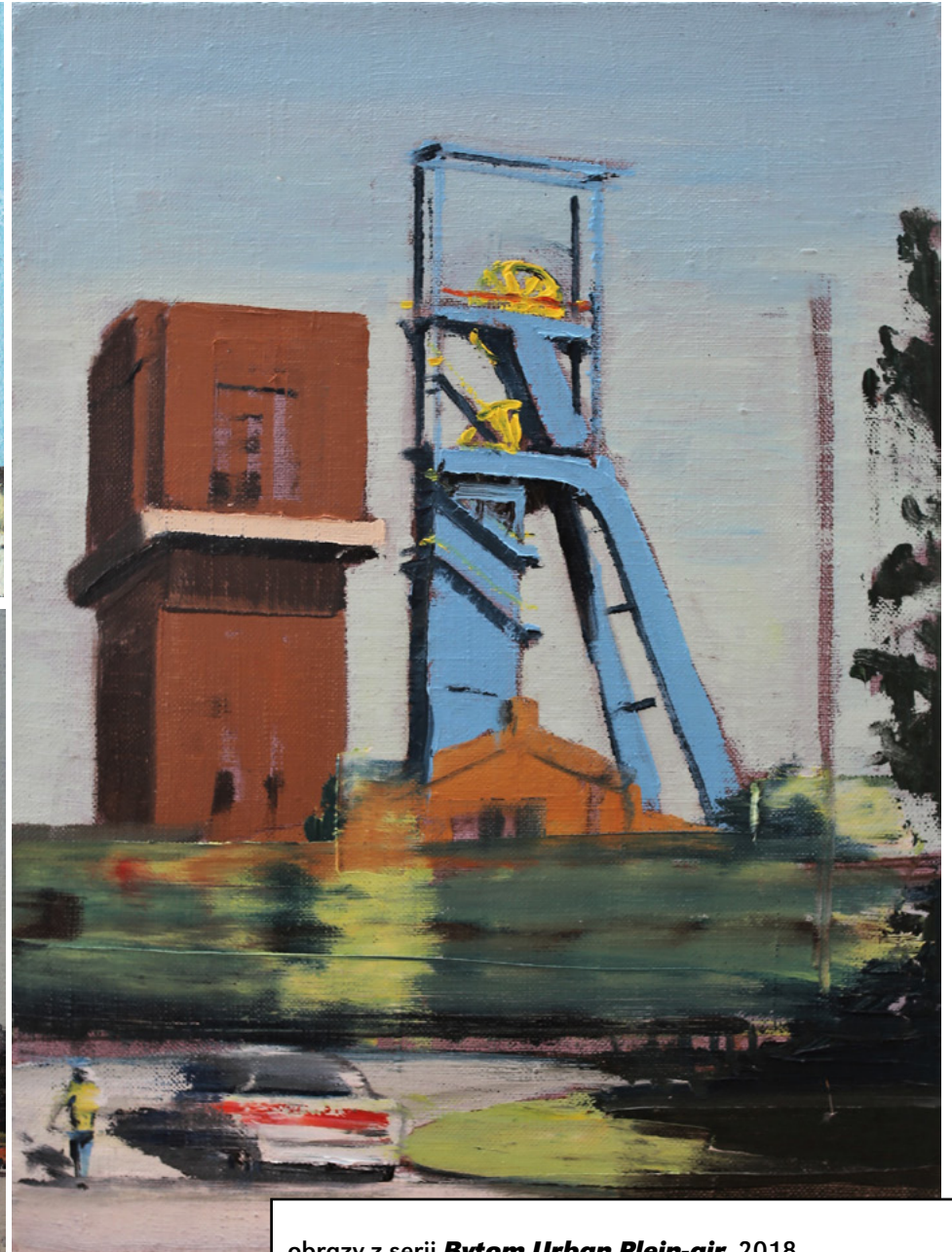
***Coal and Eggs***, widok wystawy





obraz z serii ***Bytom Urban Plein-air***, 2018





obrazy z serii **Bytom Urban Plein-air**, 2018





obrazy z serii **Bytom Urban Plein-air**, 2018





obrazy z serii **Bytom Urban Plein-air**, 2018





obraz z serii **Bytom Urban Plein-air**, 2018

# Książec jest tylko dla dorosłych

28.07.2018–07.09.2018

daty

**Katarzyna Kalina**

kuratorka

**KSIĘŻEC JEST TYLKO DLA DOROSŁYCH**  
 28.07.2018 – 07.09.2018

Wystawa kuratorska przez Katarzynę Kalinę. W ramach wystawy zaprezentowano 1000 sztuk książeczek, które zostały wybrane przez artystów i kuratorkę. Wystawa jest częścią projektu "Książec jest tylko dla dorosłych", który ma na celu popularyzowanie literatury dla dorosłych w przestrzeni publicznej. Wystawa jest częścią projektu "Książec jest tylko dla dorosłych", który ma na celu popularyzowanie literatury dla dorosłych w przestrzeni publicznej.

28.07.2018 – 07.09.2018

**Książec jest tylko dla dorosłych**

Wiktor Striżog  
 Sny o byciu społecznym

28.07.2018 — 07.09.2018

**książec jest tylko dla dorosłych**

**kronika**  
 Rynek 26, 41-902 Bytom  
 tel. (48 32) 281 81 33  
 fax. (48 32) 281 76 94  
 www.kronika.org.pl

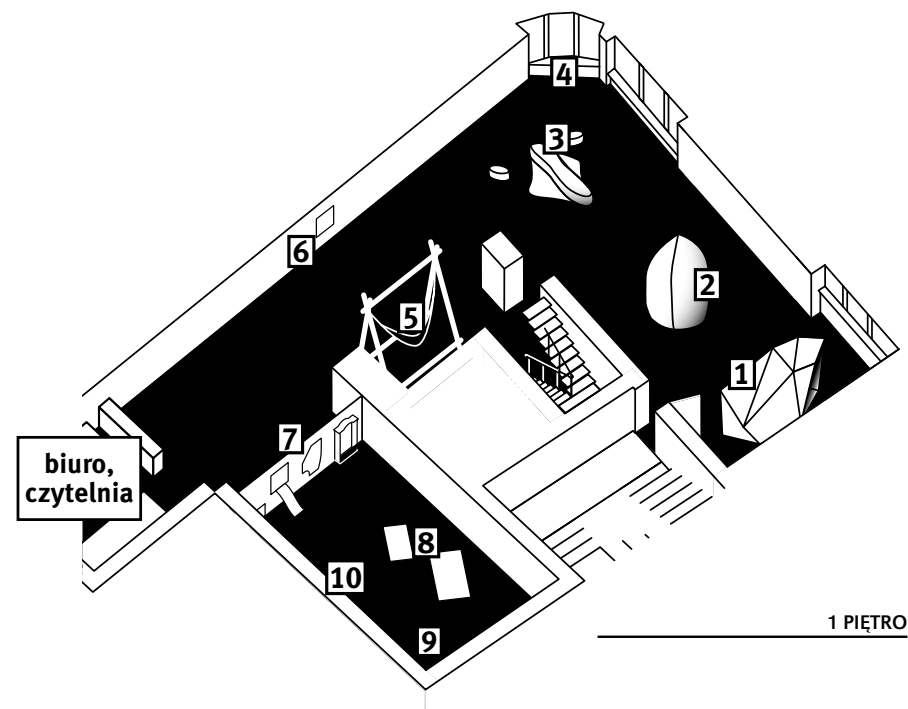
udział biorą: **Olaf Brzeski, Hubert Czerepok, Inchrome, Katarzyna Łaciak, Natalia Juranek, Rubén Serna, Dominik Skiendziel, Grażyna Sokołowska, Rafał Urbacki, Paweł Wątroba, Konrad Wujciów** —————  
oraz: **Alicja, Arek, Daria, Dawid, Dominik, Dorota, Iga, Julita, Klaudia, Magda, Martyna, Michał, Olga, Patryk, Roksana** —————

Wystawa tworzona przez uczestników Świetlicy Sztuki, artystów wizualnych i edukatorów CSW Kronika wprowadza widza po raz kolejny w świat wyobraźni dziecka. Tegorocznym motywem przewodnim jest noc: kolory zmierzchu, fazy księżyca, sny na jawie, sekrety czy niestworzone, wieczorne opowieści. Narracja o przyjemnym zasypianiu i marzeniach sennych złożona jest z symbolicznych instalacji, które prowadzą widza do bajecznego świata “po drugiej stronie” lustra. —————

Ciemność pozostaje w sprzeczności ze światłem i jest spychana w najgłębsze otchłanie ludzkiej nieświadomości. Dante wyrusza z nocy obrazującej niedoskonałość, a w dalszej podróży literackiej noc utożsamiana jest ze śmiercią. Ta negatywna symbolika strachu, nieokiełznanego mroku wyobraźni przenika płynnym strumieniem do ludzkiego umysłu. Dzieci pozostawione w swoim pokoju, otoczone ciemnością, marzą choćby o świetle ekranu telewizora. Niedostępna dzieciom tajemnica nocy pozostaje zarezerwowana dla dorosłych, dlatego każda skradziona godzina po dobranocce smakuje jak zakazany owoc, czarodziejski napój. —————

Podczas warsztatów, razem z artystami i dziećmi, przyglądaliśmy się mrocznym cieniom nocy: od konfrontacji z koszmarami po dążenia do snów wymarzonych. Tematem przewodnim stał się wieczór - zmierzch jako moment przeznaczony na działania niezwykle. Rozmawialiśmy o nocnych procesach w naturze, o wpływie sztucznego i naturalnego światła na ludzkie samopoczucie, o naturalnym strachu w ciemnościach, o fazach księżyca i konstelacjach gwiazd. Sen w różnorodnych kulturach widziany jest jako zjawisko ponadnaturalne, w wierzeniach pierwotnych jest równy czarom, w opowiadaniach ludowych dostęp do świadomych snów mają postacie magiczne. Czy „księżyc jest tylko dla dorosłych”, a „gwiazdki nie są do zabawy”? Do odpowiedzi na te pytania młodzi i dorośli twórcy zapraszają także widzów. ———

# Mapa wystawy, opis prac



**1** *Kamień*, 2018, instalacja

**2** *Stóg*, 2018, instalacja

**3** *Matka*, 2018, instalacja

**4** *12 wieczorów*, 2018, instalacja

**5** *Cisza po burzy*, 2018, instalacja

**6** *Nigdy nie miałem dobrego snu*, 2018, wideo

**7** *Japonia, Rosja lub Warszawa*, 2018, instalacja

**8** *Nieprzytulanki*, 2018

**9** „...”, 2018, wideo, Hubert Czerepok oraz uczestnicy warsztatów

**10** *I co będzie dalej*, 2018, wideo, Olaf Brzeski oraz uczestnicy warsztatów

**1 Kamień**, instalacja

Instalacja wizualno – dźwiękowa. Koncepcję zasypiania wśród szep-tanych tajemnic zaproponowała Daria. W kamieniu zaprojektowanym przez Olafa Brzeskiego możemy zasnąć, słuchając dziecięcych ta-jemnic. \_\_\_\_\_

Muzyka i montaż dźwięków: Inchrome  
Nagranie: Dominik Skiendziel

**2 Stóg**, instalacja

Koncepcję zasypiania jako potomstwo niedźwiedzia zaproponował Pa-tryk. Projekt instalacji został potraktowany przez scenografa bardzo symbolicznie. Zasypiając w stogu siana słyszymy odgłosy niedźwiedziego chrapania, czujemy intensywny zapach natury oraz wtulamy się w miękką, zwierzęcą sierść (oczywiście ze sztucznego futra). \_\_\_\_\_

**3 Matka**, instalacja

Koncepcję zasypiania z miłością zaproponował jeden z uczestników warsztatów – Arek. Stworzenie instalacji, która umożliwiłaby odbiorcy zasypianie w ten sposób, wydawało się trudne. Po chwili rozmowy okazało się, że wszystkim zasypianie z miłością przychodzi na myśl zasypianie w ramionach mamy. Powstała instalacja symbolizuje wielkie, matczyne przytulanie. \_\_\_\_\_

**4 12 wieczorów**, instalacja

Podczas rozmów okazało się, że dzieci nie pamiętają, czy kiedykolwiek ktoś czytał im na głos, a już na pewno nikt nie widział, aby ktoś czytał dorosłemu. Natychmiast zapragnęliśmy, by na wystawie dorośli i dzieci mogli wspólnie ułożyć się wygodnie w okiennym wykuszu i wsłuchać w czytaną historię. We wtorki i czwartki Natalia, na życzenie widzów,

czyta na głos książkę *Laura na zamku godzin. Baśń na dwanaście wieczorów* Krzysztofa Lipki. Widzowie także mogą czytać ją sobie nawzajem. \_\_\_\_\_

Według statystyk: głośne czytanie wzmacnia więzi, trenuje mózg, po-prawia krążenie, odmładza, przyspiesza rekonwalescencję, buduje za-ufanie, koi, poprawia sen i przedłuża życie. Obniża także poziom stresu o 68%, wygrywając ze słuchaniem muzyki (62%), pić herbaty (54%) czy pójściem na spacer (42%). \_\_\_\_\_

**5 Cisza po burzy**, instalacja

Koncepcję zasypiania w całkowitym zakryciu zaproponował Dawid. Za-sypiamy w podróżnym hamaku wykonanym ze spadochronów, wśród dźwięków padającego deszczu. Nie ma bowiem nic przyjemniejszego (według uczestników), niż rytmiczny szum deszczu za oknem, słuchany przed zaśnięciem i tuż po przebudzeniu. Badacze biobehawioralni twierdzą, że odgłosy deszczu lub szumu fal należą do tych spoza kręgu zagrożeń. Brzmią tak, jakby ktoś mówił: „Nie martw się, nie martw się, nie martw się.” \_\_\_\_\_

**6 Nigdy nie miałem dobrego snu**, wideo

Koncepcja krótkich filmików powstała na warsztatach przeprowadzonych przez Rafała Urbackiego. Uczestnicy poproszeni o opowiadanie swoich snów, wybierali tylko koszmary, dlatego powstał pomysł wyobrażenia sobie swojego wymarzonego, dobrego snu. Do tych opowieści autorzy wymyślili symboliczną choreografię, wybrali aktorów oraz reżyserowali krótkie sceny. \_\_\_\_\_

Sny, odwieczna tajemnica ludzkiego umysłu, choć wciąż badane przez psychoanalityków i neurologów, pozostają nadal jedną z nierozwiąza-nych naukowych zagadek. Najnowsze badania pokazują, że sen jest wa-runkiem pozwalającym nam spać i chroniącym sen jako taki, ponieważ zajmuje pewne części mózgu, aby inne mogły wypocząć... \_\_\_\_\_



**7 Japonia, Rosja lub Warszawa**, instalacja

Koncepcja magicznego przejścia w inny wymiar powstała podczas warsztatów z Olafem Brzeskim. Każdy z uczestników wobrażał sobie to przejście inaczej, dlatego powstała instalacja różnych, zaczarowanych portali z dziecięcych marzeń. W tradycjach ludowych na całym świecie spotykamy magiczne drzwi, po przejściu przez które bohaterowie doznają wiecznego szczęścia. \_\_\_\_\_

**8 Nieprzytulanki**

Nikt nie przytula nieprzytulank. Są całkowicie zapomniane, zużyte. Kiedy gaśnie światło, brzydkie zabawki ożywają i prowadzą własne, nieprzytulankowe życie. Uwielbiają podglądać świat ludzi, czytać, biwakować, oglądać filmy o dzieciach i stare bajki. \_\_\_\_\_

Nieprzytulanki powstały w oparciu o koncepcję Pawła Wątroby, wykrojone z recyklingowych materiałów są wypełnione kamieniami, grochem, patykami etc. Szyły je dzieci i młodzież według własnych szablonów, wraz z pedagogami: Katarzyną Łaciak, Grażyną Sokołowską, Rubenem Serną, Natalią Juranek. \_\_\_\_\_

**9 I co będzie dalej**, wideo, Olaf Brzeski oraz uczestnicy warsztatów

Film Olafa Brzeskiego jest eksperymentem dotyczącym badań nad potrzebą oraz łatwością snucia historii przez człowieka. Pierwotnie baśnie opowiadali dorośli dla dorosłych. W eksperymencie Olafa dzieci opowiadają historię dzieciom. Opowiadanie od zawsze odbywało się mimochodem i rozwijało w sposób bardzo naturalny, w niewiadomym kierunku. Wszystko jest w rękach opowiadającego. Czy dziś jeszcze powstają baśnie wywodzące się z tradycji ustnej? Jaki mają charakter, gdy rodzą się w ustach młodych osób, nie obciążonych tradycją moralizatorską? \_\_\_\_\_

**10 ZSBKNRWJ (Zagłada starszych babć, które nie rozumieją współczesnego języka)**, wideo, Hubert Czerepok oraz uczestnicy warsztatów

Krótkie filmy powstały na warsztatach z Hubertem Czerepokiem. Uczestnicy w parach zaprzyjaźniali się poprzez konwersacje sms-owe. Konwersacje te zostały przełożone na dialog filmowy. Dorośli podejrzewali, że ta nowa forma komunikacji będzie bardzo trudna do odegrania. Brak jest w niej bowiem pełnych zdań, brak nawet pełnych słów, często wyłącznie szereg emotikon. Młodzi aktorzy poradzi sobie bez problemów. Teraz nieprzytulanki mogą oglądać te niestandardowe dialogi ludzkie. \_\_\_\_\_



## ***Nie wszystko jest do kibla***

**Z Katarzyną  
Kaliną o edukacji  
w CSW Kronika  
rozmawia  
Paweł Wątroba**

W Świetlicy Sztuki przez ostatnie 4 lata spotykaliśmy się ze stałą grupą dzieci i młodzieży, złożoną z podopiecznych ośrodków wychowawczych oraz dzieciaków przychodzących do nas prosto z bytomskich podwórek. Cotygodniowe zajęcia prowadziły: Katarzyna Kalina, Dorota Aniszewska, Katarzyna Łaciak, Natalia Juranek, a także pedagog Grażyna Sokołowska oraz zaproszeni goście. Przez te cztery lata, wspólnie z uczestnikami warsztatów i artystami, przygotowaliśmy 3 wystawy wakacyjne: *Wszystkie zmory do piwnicy* (2016), *Uważaj! W oczku wodnym pływają rekiny* (2017), *Księżyc jest tylko dla dorosłych* (2018). Tworzyliśmy filmy krótkometrażowe, budowaliśmy instrumenty, komponowaliśmy muzykę, nagrywaliśmy słuchowiska, tworzyliśmy poezję wizualną, projektowaliśmy, rozmawialiśmy i spędzaliśmy wspólnie czas. Obecnie jesteśmy na etapie zmian. W ośrodku zabrakło opiekuna, który mógłby regularnie przychodzić z grupą na zajęcia, brakuje również instytucjonalnego wsparcia ze strony dyrekcji placówki. Nasza grupa wykrusza się, młodzież dorasta. Zapraszamy nowe pokolenie. Jest to dla nas czas na refleksję i podsumowania, rozmowy o nowych celach i sensie naszych działań. —————

---

**PW: Działalność edukacyjną w CSW Kronika przejął w 2014 roku. Wcześniej prowadziła ją Agata Tecl-Szubert, która przez lata wypracowała w Bytomiu spójny program i strategię edukacji alternatywnej. Czy twoje spojrzenie na edukację czymś się różni? Od czego zacząłś?** —————

KK: Moje pierwsze projekty intuicyjnie wpisały się w założenia i cele realizowanego wcześniej programu. Wyniknęło to z wciąż tych samych potrzeb i braków bytomskiej młodzieży. Znaczącą różnicą była jednak grupa uczestników, którą prowadziłam od początku. Znaczna jej część to podopieczni placówki wychowawczo-opiekuńczej. Początki pracy wiązały się dla mnie z wieloma trudnościami, szybko zaangażowałam się emocjonalnie w ich indywidualne historie. Wtedy rozumiałam, że będzie to zupełnie inna edukacja, niż ta, którą prowadziłam dotychczas. Pamiętam, że podczas jednego z pierwszych spotkań dopuściłam do interaktywnego potraktowania przez dzieci wystawy, która interaktywna nie była. Skończyło się na zabazgranych markerami wydrukach, które na szczęście udało nam się zduplikować. Tak

bardzo chciałam, żeby ta przestrzeń była dla nich przyjazna, że została przekroczone pewna granica. \_\_\_\_\_

**W jakim kierunku rozwijałaś ideę Świetlicy Sztuki?** \_\_\_\_\_

Od początku najważniejszym dla mnie było stworzenie takiego miejsca, gdzie dzieciaki będą mogły poznać dorosłe osoby zafascynowane swoją pracą. Program oparłam więc na spotkaniach z artystami wizualnymi, muzykami, architektami, ciekawymi ludźmi. Chciałam wyjść poza ten wąski krąg zawodów, w który wpycha ich system, typu: kucharz – fryzjerka – górnik. Oczywiście nie mam nic przeciwko tym zawodom, jeśli wynikają z pasji i własnego wyboru. Chciałam stworzyć przestrzeń otwartą do mówienia o wszystkich złych i dobrych rzeczach, które ich spotykają. Na pierwszych zajęciach wyraźnie zaznaczyłam uczestnikom, że mogą tutaj mówić źle o tym, co im przeszkadza. To było dla nich zaskoczeniem. \_\_\_\_\_

**Skoro była to grupa zorganizowana z ośrodka, to czy chętnie przychodzili na dodatkowe zajęcia?** \_\_\_\_\_

Wiem, że na początku musieli być zachęceni przez pedagog Grażynę Sokółowską, której bardzo zależało na ich aktywności. Ponieważ Kronika była dla nich miejscem nieznanym, czasem dochodziło do pewnych nieporozumień. Pamiętam taką sytuację, że ktoś z grupy krzyknął zawiedziony: "gdzie jest ten magik?". \_\_\_\_\_

**Być może artysta sztuk wizualnych kojarzył im się właśnie z magikiem...** \_\_\_\_\_

Być może. Co nie jest do końca przekłamaniem. Akurat wtedy było to spotkanie z Bogną Burską, która pokazywała im różne found footage'owe sztuczki [śmiej]. Później dowiedziałam się, że wcześniej, jeśli już wychodzili popołudniami z ośrodka, to głównie na zajęcia rekreacyjne. \_\_\_\_\_

**W jaki sposób próbowałaś do nich dotrzeć?** \_\_\_\_\_

Traktowałam ich jak równych sobie rozmówców, zawsze liczyła się dla mnie dojrzała wymiana zdań. Poruszaliśmy trudne tematy, ponieważ ich życie nie jest łatwe, jest trudniejsze niż moje i chciałam okazać im szacunek. Jednocześnie starałam się, aby poszerzać ich horyzonty i zakres możliwości. Zawsze podkreślałam ich wyjątkowość, mówię im, że są super, że świetnie sobie radzą. \_\_\_\_\_

**To w większości dzieci z dużym bagażem doświadczeń. Trudno mi uwierzyć, że tak łatwo było ci do nich dotrzeć, że wystarczyło**

**poklepać ich po ramieniu. Napotykałaś jakieś przeszkody?** \_\_\_\_\_

Na początku bardzo wiele! Z trudnościami prowadziłam zajęcia, wszyscy się przekrzykiwali, rzucali obelgami, założony scenariusz zajęć rozsypywał się po pięciu minutach. Większość czasu trzeba było poświęcić na uspokajanie atmosfery. \_\_\_\_\_

**Jak udało ci się z tego wybrnąć?** \_\_\_\_\_

Wymagało to czasu, wielu regularnych spotkań, prośb. Każdy z uczestników był dla mnie bardzo ważny i mógł to odczuć. Jeśli czujesz się dla kogoś ważny, zaczynasz zachowywać się lepiej w jego obecności. Po kilku tygodniach doprowadziło to do zbudowania grupy dużo lepiej ze sobą współpracującej. Dowiedziałam się też, że poza zajęciami ich wzajemne relacje poprawiają się. \_\_\_\_\_

**Czyli chodzi głównie o atmosferę zajęć?** \_\_\_\_\_

Tak. Ważna jest też dla nas możliwość wolnej wypowiedzi i popełniania błędów. Nie strofujemy, nie przymuszamy, reguły współpracy tworzą się naturalnie. Dbamy o to, aby każdy czuł się komfortowo. Naszą główną zasadą jest pozytywne wspieranie, nigdy karanie. Dla młodych uczestników tworzymy warunki, w których mogliby czuć się adekwatnie – odwrotnie do warunków szkolnych, w których poczucie braku adekwatności jest normą. Sztuka to też taki wyjątkowy obszar, wobec którego wszyscy jesteśmy równi. Nawet jeśli nie odrobisz pracy domowej, będziesz mógł pełnoprawnie uczestniczyć w danej wystawie. \_\_\_\_\_

**Wiem, że nie stosujesz na zajęciach popularnych wśród edukatorów kontraktów, normujących zasady uczestnictwa w zajęciach. Dlaczego?** \_\_\_\_\_

Z przyjaciółmi też nie podpisuję żadnego dokumentu regulującego nasze relacje. Pamiętam dobrze, jak wielokrotnie prosiłam jednego z uczestników, aby starał się nie przeszkadzać grupie. Przyznał, że chciałby się poprawić, lecz nie potrafi. Była to dla mnie bardzo wzruszająca chwila. Wspierałam go w dążeniu do lepszej postawy, jednak w sposób pozytywny, motywujący, bez żadnych kar. Dzięki temu osiągnęliśmy cel. Gdybyśmy zabronili mu przychodzić na zajęcia, na pewno ponieśliśmy klęskę. W ten sposób uzupełniamy luki w edukacji publicznej, próbujemy przeciwstawić się jej złym nawykom, np. wiecznego oceniania. \_\_\_\_\_

**Nikt nigdy nie powiedział, że zajęcia są do kibla?** \_\_\_\_\_

Jeden z uczestników często powtarzał, że "wszystko jest do kibla". Myślałam,

że jest rozczarowany zajęciami, tymczasem on po prostu czuł się u nas swobodnie. Kronika była dla niego takim miejscem, w którym mógł bez obaw powiedzieć, że wszystko jest do kibla. W szkole, czy każdej innej instytucji, nie mógłby sobie na to pozwolić. Bardzo ważne jest dla mnie wpajanie dzieciom, że mają prawo do krytycznych opinii. Szczególnie tutaj. Muszę przyznać, że dzieci z tygodnia na tydzień były też coraz bardziej wymagające w stosunku do prowadzących oraz treści warsztatów. —————

**Skąd w takim razie biorą się pomysły na twoje projekty? Czasami są niezwykle oryginalne, daleko odbiegające od tego typu zajęć, prowadzonych w innych instytucjach kultury.** —————

Działam intuicyjnie. Większość projektów powstaje z buntu wobec zastanej rzeczywistości, niedociągnięć systemowych. Jeśli odczuwamy wyraźny brak własnego domu, bezpiecznej przestrzeni, prywatności, swojego pokoju – rozmawiamy o tym, przepracowujemy te kwestie, tworzymy o nich wystawę. ————  
Jeśli podczas wcześniejszych rozmów z dziećmi zauważam powtarzający się, wspólny dla wszystkich temat, związany z jakąś strefą ich życiowego dyskomfortu – biorę go na warsztat. Należy podkreślić, że to potrzeby dzieci prowadzą nas – edukatorów – do sensownych działań. Drażni mnie odwrotna postawa, typowa dla innych instytucji, polegająca najpierw na tworzeniu programu edukacyjnego i treści merytorycznej, a dopiero potem szukaniu odpowiedniej grupy docelowej. To jest zazwyczaj edukacja dla samych edukatorów i niewiele z niej wynika. Jak np. wytwarzanie bezużytecznych gadżetów. ————

**Czy w takim razie w ogóle zdarzało się, że wcześniej opracowany program sprawdził się jako metoda pracy z dziećmi?** —————

Oczywiście, zdarzają się trafne scenariusze. Widać wtedy, że artysta jest dobrze przygotowany, wie czego chce, dotyka problemów, które są powszechne. Na przykład Piotr Bujak poprosił naszych uczestników, aby zaprojektowali części wspólne miasta, na specjalnie przygotowanych rzutach. Po kilku minutach zaproponował, aby przekazały dalej swoje plansze i tworzyły na tych, które już ktoś zaaranżował. Dzieciaki oburzyły się wtedy, że nie chcą, aby ktoś inny psuł ich pracę. Ale po kolejnej zmianie doskonale zrozumiały cel tego zabiegu. Zaczęły myśleć o wspólnej przestrzeni poprzez poszanowanie pracy swoich poprzedników. W takich przypadkach bardzo wyraźnie widać braki edukacji podstawowej, gdzie stawia się głównie na współzawodnictwo, nie na współpracę. —————

**Jakie są podstawowe różnice między warsztatami w Kronice, a na przykład zajęciami plastycznymi w szkole? Jakie są nasze największe atuty?** —————

Przede wszystkim indywidualizacja pracy z dziećmi. Od dwóch lat mamy co najmniej dwóch prowadzących, do tego pedagog i zaproszony gość. Z perspektywy edukatora jest to bardzo ważne, aby indywidualizować pracę z dziećmi poprzez większą ilość prowadzących. —————

Skoro czasami udaje nam się pracować metodą jeden opiekun – jeden podopieczny, edukator ma tu idealne warunki pracy, i wszystko zależy od niego. To zobowiązuje do dawania z siebie maksimum w ciągu tych dwóch godzin pracy. Martwi mnie, że we wszystkich założeniach edukacji szkolnej, a także różnych postulatach osób zainteresowanych wprowadzeniem sztuki do szkoły, przewija się ciągle sprowadzanie jej wyłącznie do roli rzemiosła. Naszym atutem jest możliwość pracy na sztuce zaangażowanej społecznie, często krytycznej, multidyscyplinarnej, współczesnej i żywej – dajemy dzieciakom możliwość spotkania się z artystami, którzy odwracają do góry nogami utarte schematy myślenia. Marginalizowana w szkołach plastyka ogranicza się głównie do bezrefleksyjnego odtwarzania i płytkiej wiedzy o sztuce czy podstaw historii sztuki, na przykład: malarstwo dzieli się na religijne, historyczne, pejzażowe i tak dalej. Często nie wynika to ze złej woli nauczycieli, ale z ram programowych, w których muszą się zmieścić. —————

**System edukacji znasz z własnego doświadczenia. Jak to wygląda z perspektywy matki?** —————

Niestety moje doświadczenie w tym temacie jest nieciekawe. W klasie mojego syna wciąż dochodzi do złych praktyk, cały program, jeśli chodzi o lekcje plastyki, opiera się na rysowaniu i lepieniu z plasteliny, a sposób oceniania prac jest automatyczny i bezrefleksyjny. Najważniejsze, żeby było tło. Zresztą sam fakt stawiania ocen jest według mnie skandaliczny. Nie zauważałam też, aby w szkole popierało się wyrażanie dziecięcych emocji, szczególnie tych złych. Jeśli ktoś rysuje kolorową choinkę na święta to jest ok, kiedy namaluje karpia z odrąbaną głową – taka praca nie trafi już do gablotki. —————

**U nas jednak tego typu sceny pojawiają się w pracach uczestników. I chyba to one są najciekawsze...** —————

W Kronice bazowanie na sztuce współczesnej, z którą obcujemy na żywo, daje nam możliwość wychodzenia od problemu, a dochodzenia do mocnych przekazów. No i nie oceniamy się, dajemy sobie możliwość popełniania błędów, wychodzenia za linię i nie rysowania tła. Nie stawiamy ograniczeń. Jeśli ktoś chce przerobić swoje doświadczenie i w ramach zajęć filmowych stworzyć horror, nie odrzucamy tego, a w umiejętny sposób prowadzimy narrację. I tak zanim do nas przyjdą, oglądają horrory w samotności. Uważam, że lepiej rozmawiać o tym w gronie dorosłych, niż robić z tego temat tabu. —————

**Porozmawiajmy jeszcze o dzieciach, które do nas przychodzą. Dlaczego ta grupa jest tak wyjątkowa?** —————

Większość dzieci, z którymi pracowaliśmy, nie ma zbyt wielu możliwości, np. co do wyboru kariery zawodowej. Niewiele też w tej kwestii od nich zależy. Dzieci w placówkach muszą myśleć o uniezależnieniu w momencie osiągnięcia pełnoletniości, jeszcze zanim mogą zamarzyć o studiach. Podejrzewam, że podobnie może wyglądać przyszłość okolicznych dzieci spoza placówki, które również nas odwiedzają. W tym środowisku, od samego początku zobaczyłam sensowność własnych wysiłków, może nawet po raz pierwszy w życiu. W pracy z nimi poczułam niezwykłą odpowiedzialność i zaangażowanie. Każda godzina, którą mi poświęcają, mobilizuje mnie do bycia na 200%. Wiem, że to nie może być czas stracony. W ciągu tych ostatnich czterech lat spotkało nas coś wyjątkowego. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu Grażyny Sokołowskiej, zdołaliśmy stworzyć pewnego rodzaju rodzinę. Najważniejsze w tworzeniu tego typu grupy, jest jednak wsparcie ze strony instytucji opiekuńczej. Kiedy zabraknie wzorca w postaci pedagoga, któremu zależy na współpracy z miejscem takim jak Kronika, może to być utrudnione. —————

**Współpracowaliśmy przy poprzedniej wystawie wakacyjnej w 2017 roku i wiem, że to dość nietypowe zadanie. W pracy z dziećmi trudno założyć konkretny rezultat, obydwie strony wciąż się do siebie dopasowują i nie wiadomo, do czego doprowadzi sam proces. Czym w takim razie kierujesz się podczas wyboru artystów do współpracy z dziećmi?** —————

Są to zazwyczaj artyści, których twórczość wpisuje się w program merytoryczny Kroniki. Nie ma reguły, często przy doborze kieruję się ich dotychczasową pracą w polu edukacyjnym, czasami własną intuicją. —————

Wspaniałe doświadczenie mam chociażby ze współpracy z Elżbietą Jabłońską. Wykazała się niezwykłą empatią w stosunku do uczestników. Rozpoczęła zajęcia od szczerzej opowieści o sobie i swoich przeżyciach, także tych intymnych. Dzieci szybko wyczuły szczerą jej intencję, co bardzo ich do siebie zbliżyło, dzięki czemu dalsza praca była przyjemnością. Odkryłam wtedy, że ich zamięłowanie do sztuki rozwija się równoległe do powstającej, przyjacielskiej relacji z artystką. Ela pokazała, że czasami dziełem może być samo spotkanie, wspólna praca, niekoniecznie jej materialny efekt. Inaczej, choć równie efektywnie, warsztaty prowadzi Hubert Czerepok. Jego największym atutem w pracy z dziećmi jest skrupulatne realizowanie założonych treści, budowanych na emocjach konkretnych uczestników. Pracując nad wystawą *Wszystkie zmory do piwnicy*, stworzył z dziećmi film o ich najgorszym przeżyciu. Metoda jego pracy okazała się bardzo terapeutyczna. Wielokrotne przerabianie stworzonego przez siebie scenariusza pozwalało przepracować osobiste traumy. Po tych kilku latach zauważyłam, że efekt wizualny jest dla dzieci bardzo istotny, dlatego jestem wdzięczna artystom, którzy wkładają wysiłek w precyzyjne przygotowanie materiałów i prowadzenie dzieci w trakcie procesu twórczego. W tym kontekście pamiętam jedyne zajęcia, podczas których dzieci nie straciły ani na chwilę zainteresowania wspólnym działaniem. To były twoje warsztaty w ramach wystawy *Uważaj! W oczku wodnym płynąją rekiny*. —————

**Sam byłem zaskoczony ich skupieniem. Nie spodziewałem się, że będą tak zainteresowane pracami manualnymi i ogrodniczym grzebaniem w ziemi. A czy zdarzały się jakieś pomyłki, złe praktyki, które zauważyłaś, i których należałoby w pracy z dziećmi unikać?** —————

Zdarza się, że niektórzy nie potrafią skupić uwagi dzieci, zachęcić do działania. Nie budują relacji, a od samego początku stawiają wymagania. Problemem jest również brak przygotowania do płynnego przeprowadzenia warsztatu, a z drugiej czasem precyzyjnie opracowany plan sypie się na samym początku, ponieważ reakcje dzieci są nieprzewidywalne. Dlatego tak naprawdę każde spotkanie jest wielką niewiadomą. Z mojego doświadczenia wynika, że brak przygotowania można szybko nadrobić dobrą relacją z dziećmi, albo zwyczajnie charyzmą. To się ma, albo nie. Artysta, aby zdobyć zainteresowanie i sympatię naszej grupy, powinien być trochę stand-uperem. Jeśli brakuje mu

pewności siebie, to powinien ją umieć zagrać. Dopiero w trakcie pracy warsztatowej mogę stwierdzić, czy ma talenty edukacyjne. \_\_\_\_\_

**A jak wyglądało to od strony dzieciaków? Jakiś temat lub metoda pracy stanowiła dla nich blokadę?** \_\_\_\_\_

Największą blokadę zaobserwowałam podczas próby pracy nad mimiką i ruchem. Niezwykle trudne, zarówno dla dzieci, jak i dla edukatorów, było patrzenie sobie prosto w oczy. Myślałam, że będą się doskonale bawić, tworzyć ruchome rzeźby. I wtedy zrozumiałam, że w wieku około 13 lat pierwszy raz spotkali się z tego typu metodą pracy. Oczywiście znalazły się dwie osoby, które były zachwycone, ale reszta grupy się od nich trochę odsunęła. Jest to wynik ogromnych braków edukacji publicznej. Dlatego tak istotne w naszych założeniach są eksperyment i przekraczanie własnych granic. Czasem bywa to niewygodne, jednak bardzo wartościowe w procesie samopoznania. \_\_\_\_\_

**Prowadzicie również zajęcia warsztatowe połączone z oprowadzaniem po wystawach dla grup szkolnych. Dlaczego to tak istotny element programu edukacyjnego w CSW Kronika? Wydawałoby się, że większość naszych wystaw jest nieprzystępna dla dzieci. Jak sobie z tym radzisz?** \_\_\_\_\_

Kiedyś prowadziłam zajęcia do wystawy Dominika Ritszela *Kategoria siły*, rewidując z grupą szkolną system oceniania i zadawania prac domowych, ogólnej atmosfery w szkole z tym związanej. Rozmawialiśmy o tym, że szkoła mogłaby wyglądać inaczej i zastanawialiśmy się, co można by zmienić. Klasa od razu się ożywiła, uczniowie zaczęli wygłaszać krytyczne komentarze. Nauczyciel, jako reprezentant systemu, zaczął się bronić, był zdezorientowany krytyką uczniów. Tego typu demokratyczna sytuacja nie miałaby miejsca w szkole. Tematyka naszych wystaw jest często zaangażowana społecznie, krytyczna, co umożliwia wprowadzanie uczniów w problemy dla nich obce oraz tematy tabu, o których wcześniej nie rozmawiali na forum klasy. U nas mogą je przepracować. W dalszym ciągu zdarza się, że opiekunka lub nauczycielka karci grupę słowami: "nie zadawajcie tylu pytań", lub "takich pytań". Wtedy wałkujemy od początku nasz statement o otwartej formie zajęć. Gdzie ja – jako prowadząca – nie mam decydującego zdania, a każdy może mieć takie, jakie chce; że w Świetlicy Sztuki nie ma prawidłowych i nieprawidłowych odpowiedzi. Chyba dlatego właśnie młodzież szkolna nagle pokazuje się z trochę innej strony. \_\_\_\_\_

**W 2011 roku, twoja poprzedniczka napisała w raporcie z działań edukacyjnych: "Bytom to świat, w którym coraz trudniej o orientację i samoidentyfikację. Rozkład lokalnej kosmogonii warunkowany zmianami ekonomicznymi i kulturowymi spowodował szereg problemów, z których najważniejsze to bieda, która stała się zjawiskiem dziedzicznym, rozpad więzi społecznych i rodzinnych. Im trudniejsze środowisko, w którym dorastają dzieci, tym skromniejsze ich marzenia, węższe są perspektywy, mniejsza wiara w wartość wiedzy i wykształcenia."<sup>1</sup> Czy od tamtej pory lokalnie dostrzegasz jakiegokolwiek zmiany?** \_\_\_\_\_

Najbardziej dramatyczne jest to, że właśnie nic się tutaj nie zmienia. Pracuję z grupą, której życie jest dodatkowo napiętnowane. Ich rzeczywistość jest całkowicie zinstytucjonalizowana. Czasami zastanawiam się, czy swoją pracą ich nie oszukuję. W tej naszej edukacji pokazujemy mapę możliwości, ale jesteśmy świadomi, że jej odbiorcy mogą z niej nie skorzystać. Nie wynika to z ich braków, ale z ograniczania im przez instytucje ich wychowujące możliwości zawodowych. Dodatkowo efekty naszych działań edukacyjnych zawsze są niemierzalne. Możemy uczestniczyć w czyimś życiu nawet przez cztery lata, a potem okazuje się, że nie wywarliśmy żadnego realnego wpływu. Chociaż tego nigdy nie wiemy na pewno. Dla edukatora jest to zawsze trudny moment. \_\_\_\_\_

Instytucjom opiekuńczo-wychowawczym i szkołom brakuje państwowego wsparcia do rozwijania w dzieciach umiejętności ekspresyjnego wyrażania siebie. Pojedynczy opiekunowie muszą walczyć z wiatrakami. W krajach europejskich wprowadzanie sztuki do szkół staje się niezwykle istotnym tematem. W Polsce natomiast obserwujemy odwrotne tendencje. Nie powielamy dobrych praktyk, systemowo je niszczy. Jako edukatorzy mamy obowiązek wprowadzania sztuki w życie młodych obywateli. Bez wsparcia państwowego jest to bardzo trudne zadanie, a tego typu działalność pozostanie niszowa. Na szczęście znam nauczycieli, którzy indywidualnie starają się o to, by odwiedzać nas ze swoimi uczniami. W edukacji państwowej niestety nie jest to regułą. Wyjście do galerii sztuki często jest godziną wyrwaną z programu zajęć szkolnych. \_\_\_\_\_

1 A. Tecl, *Wstęp do raportu Świetlica sztuki 2007-2011*, CSW Kronika 2011, s. 8.

**W kontekście pewnych braków systemu i tych wszystkich reform ostatnich lat, dlaczego twoim zdaniem edukacja alternatywna, nastawiona na warsztat twórcy, jest tak istotna? —————**

Sir Ken Robinson<sup>2</sup> mówi o tym, że szkoła państwowa nie wspiera odkrywania talentów, dlatego większość ludzi czeka na weekendy, które mogą poświęcać swoim pasjom. System edukacji państwowej blokuje kreatywność, stawiając najbardziej rozwojową praktykę na szarym końcu, spychając ją do zajęć pozalekcyjnych. Dzieciaki słyszą tylko: ucz się matematyki, bo nie zdasz egzaminów końcowych; ucz się historii, bo nie zdasz do następnej klasy. I tak niszczą sobie kręgosłupy i zaśmiecają głowy. W kółko ten terror suchej wiedzy i wkuwania na pamięć. Ja osobiście teraz też nie zdałabym tych wszystkich egzaminów, choć jestem przecież po studiach. —————

Ken Robinson postuluje dogłębne zmiany systemu edukacyjnego. A ja się zastanawiam, jaka jest nasza rola w zmianie tej edukacji, dla dzieciaków z naszego podwórka. Czy my, jako edukatorzy, powinniśmy w tym jakoś uczestniczyć, brać za nie odpowiedzialność? Czy może powinniśmy tę edukację jedynie uzupełniać? Czy wobec tych wszystkich przemian, wprowadzania nowych metod, wspólne eksperymentowanie w ogóle da jakiś efekt? Czy należałoby tworzyć taki wspólny z nimi – plan zmian oddolnych? Pokazywać, że to wszystko może być lepsze, bardziej przyjemne i wartościowe, włącznie z nauką? —————

**Chcesz być reformatorką, buntowniczką? —————**

Sama nie jestem w stanie zreformować systemu. Natomiast jak najbardziej jestem buntowniczką, kompletnie nie zgadzam się z kierunkiem, w jakim obecnie podąża edukacja systemowa. Mimo tej bezsilności wobec pewnych konstruktów, czuję obowiązek, by ingerować. Coś z tym robić, nawet w tak małej instytucji jak Kronika i przy niewielkich budżetach. —————

---

2 Sir Ken Robinson - pisarz i mówca, lider w dziedzinie rozwoju kreatywności, współpracował między innymi z narodowym i stanowym systemem edukacji USA, był Profesorem Wykształcenia Artystycznego na Uniwersytecie w Warwick; przewodniczący projektu Arts in Schools, narodowej inicjatywy mającej na celu rozwój sztuki w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w Anglii i Walii. Założyciel Artswork - brytyjskiej narodowej agencji rozwoju sztuki wśród młodych.

**Do kogo w takim razie chcesz dotrzeć ze swoim programem edukacyjnym w przyszłości? —————**

Naszym celem nadrzędnym jest docieranie do grup zagrożonych wykluczeniem. Planujemy pracę z grupą młodzieży romskiej, a także z dziećmi o trudnej przeszłości. W dłuższej perspektywie programowej najbardziej istotna jest interdyscyplinarność działań. Głównym celem zawsze jest spotkanie młodego uczestnika z dorosłym twórcą, który wykorzystuje w swojej pracy własne pasje i talenty. Dalej będziemy też walczyć o to, aby dzieciaki z placówek, które chcą z nami pracować, miały taką możliwość, co jest coraz trudniejsze... —————

Komentarz do rozmowy Grażyny Sokołowskiej – pedagożki, pracującej w ośrodkach wychowawczo – opiekuńczych w Bytomiu, od 4 lat zaangażowanej w działalność Świetlicy Sztuki w CSW Kronika: \_\_\_\_\_

“Na podstawie własnych obserwacji uważam, że edukacja alternatywna przynosi pozytywne efekty. W działalności Świetlicy Sztuki nacisk położony jest na indywidualny rozwój jednostki oraz uspołecznienie. Wszystko poprzez pracę na wyobraźni, nawiązywanie relacji i rozmowy, nie tylko z rówieśnikiem, ale także z artystą wizualnym, z muzykiem, z kimś kto przyjechał z daleka: z Włoch, Hiszpanii, Belgii. To też okazja do rozwijania umiejętności zachowania się w grupie, ale także odnalezienia się w sytuacji dla naszych dzieci niecodziennej, np. na imprezach otwartych, gdzie jest dużo ludzi, wernisażu czy na pokazie filmowym w kinie. Na premierze własnych filmów dzieci udzielały wywiadów radiowych, były w centrum uwagi, co było dla nich nowym doświadczeniem. Kronikowe warsztaty uzupełniają pewien niezagospodarowany przez system obszar ich rozwoju. Współtworzymy tutaj spotkania, na których ciekawi, znani artyści z całego kraju, a czasem też z zagranicy, dzielą się swoim doświadczeniem artystycznym i życiowym. Często spotkanie to ma charakter przyjacielskiej rozmowy – i to już ma ogromny sens. \_\_\_\_\_

Nawet bezpieczne przejście przez całe miasto na zajęcia było bardzo ważne, ja w tym widzę same plusy i nie trzymałabym się kurczowo tego, że oni tutaj mieli ukazany wielki świat i różnorodność wyborów życiowych, do których nie mają dostępu. W Kronice dzieci miały okazję wiele spraw sobie uświadomić, dotychczasowe zajęcia nastawione były na samopoznanie. Mogły zbadać, co sprawia im przyjemność, a co nie, co je interesuje, a czego nie lubią. I ta świadomość już w nich zostanie. Ponadto dzieci, które przychodziły do Kroniki, poza zajęciami miały ze sobą bardzo dobre relacje. Ten wspólny czas, różnego typu prace twórcze sprawiły, że oni byli i są bliżej siebie.” \_\_\_\_\_



od prawej: ***I co będzie dalej***, 2018, wideo, Olaf Brzeski oraz uczestnicy warsztatów;  
***„...”***, 2018, wideo, Hubert Czerepok oraz uczestnicy warsztatów; ***Nieprzylanki***, 2018





***Kamień***, 2018, instalacja



***Nieprzitulanki***, 2018



**Matka**, 2018, instalacja





**12 wieczorów**, 2018, instalacja





***Nieprzytulanki***, 2018



***Stóg***, 2018, instalacja



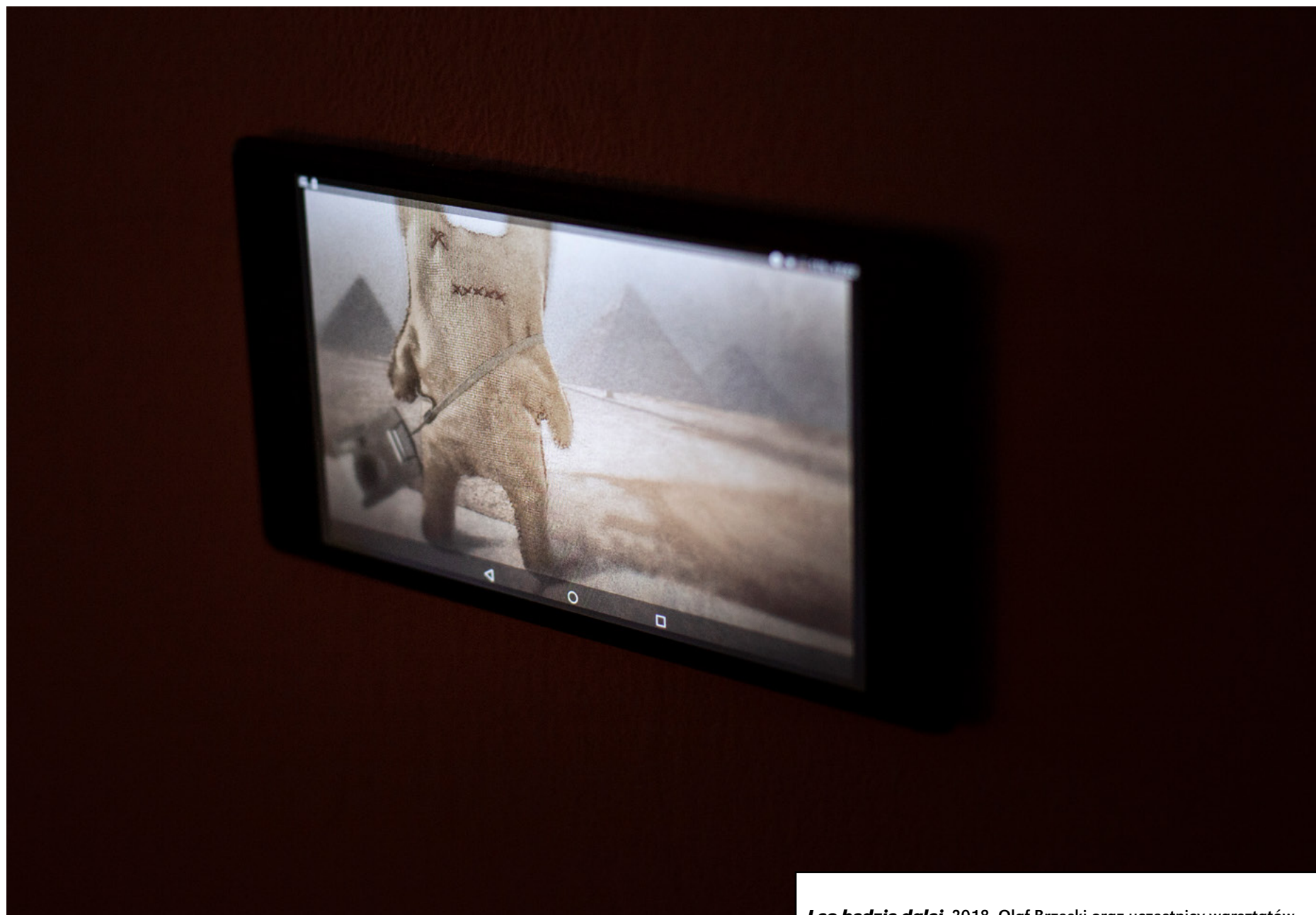


***Kamień***, 2018, instalacja



***Cisza po burzy***, 2018, instalacja;  
w tle: ***Nigdy nie miałem dobrego snu***, 2018, wideo





***I co będzie dalej***, 2018, Olaf Brzeski oraz uczestnicy warsztatów



**Cisza po burzy**, 2018, instalacja; w głębi: **Matka**, 2018, instalacja



**Japonia, Rosja, Warszawa**, 2018, fragment instalacji



**Nieprzytulanki**, 2018





***Księżyc jest tylko dla dorosłych***, widok wystawy

# Wiktor Stribog

# Sny o byciu zjedzonym

**WIKTOR STRIBOG**  
**SNY O BYCIU ZJEDZONYM**  
miejsc: 28.07. (sobota) o godz. 19.00  
rozpoczęcie: 08.09.2018  
koniec: 07.09.2018  
zobacz: [www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)

Bytom, Rynek 26, 41-902 Bytom  
tel. tel. 22 281 81 33  
fax. (48 32) 281 76 94  
[www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)

główny organizator:  
miejsc: (sobota) 11.00–18.00  
poniedziałek–piątek: 14.00–20.00  
sobota: 11.00–15.00

Współorganizator:  
Kronika  
Wyborcza  
dieramaqno

28.07.2018–7.09.2018  
Wiktor Stribog  
*Sny o byciu zjedzonym*  
Kilguy jest tylko dla śmiertelnych!

**WIKTOR STRIBOG**  
**SNY O BYCIU ZJEDZONYM**  
miejsc: 28.07. (sobota) o godz. 19.00  
rozpoczęcie: 08.09.2018  
koniec: 07.09.2018  
zobacz: [www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)

Bytom, Rynek 26, 41-902 Bytom  
tel. tel. 22 281 81 33  
fax. (48 32) 281 76 94  
[www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)

główny organizator:  
miejsc: (sobota) 11.00–18.00  
poniedziałek–piątek: 14.00–20.00  
sobota: 11.00–15.00

Współorganizator:  
Kronika  
Wyborcza  
dieramaqno

28.07.2018–7.09.2018  
Wiktor Stribog  
*Sny o byciu zjedzonym*  
Kilguy jest tylko dla śmiertelnych!

**WIKTOR STRIBOG**  
**SNY O BYCIU ZJEDZONYM**  
miejsc: 28.07. (sobota) o godz. 19.00  
rozpoczęcie: 08.09.2018  
koniec: 07.09.2018  
zobacz: [www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)

Bytom, Rynek 26, 41-902 Bytom  
tel. tel. 22 281 81 33  
fax. (48 32) 281 76 94  
[www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)

główny organizator:  
miejsc: (sobota) 11.00–18.00  
poniedziałek–piątek: 14.00–20.00  
sobota: 11.00–15.00

Współorganizator:  
Kronika  
Wyborcza  
dieramaqno

28.07.2018–7.09.2018  
Wiktor Stribog  
*Sny o byciu zjedzonym*  
Kilguy jest tylko dla śmiertelnych!

**28.07.2018–07.09.2018**

daty \_\_\_\_\_

**Paweł Wątroba**

kurator \_\_\_\_\_

Poprzez wydrążone jabłko Agatka trafia do Krainy Grzybów, gdzie poznaje wie-wiórkę Małgosię o wielu obliczach. Małgosia jest wszędzie - również w nosie Agatki - i zachęca ją do odnalezienia w sobie grzybowego światła. Z ich wspól-nych przygód dowiadujemy się, jak zrobić z papieru, jak poprawnie telefon oraz jak swoje dziecko. \_\_\_\_\_

*Kraina Grzybów TV* zaistniała jako anonimowy kanał YouTube w 2013 roku. Projekt stał się rozpoznawalny dzięki swojej zagadkowości, odwołaniom do formatów telewizyjnych przełomu lat 80. i 90. oraz ścieżce dźwiękowej. Po-szczególne części *Poradnika Uśmiechu* wprawiały widza w osłupienie, wcią-gając w psychodeliczny strumień świadomości. Pojawiło się wiele interpretacji, wśród których najciekawszą była zapowiedź konfliktu nuklearnego. \_\_\_\_\_ Na szczęście wojna atomowa nie wybuchła, a tajemnica *Krainy Grzybów TV* została ujawniona przez autora cztery lata po premierze pierwszego odcinka. Ze względu na swoją interdyscyplinarność i uniwersalny irracjona-lizm, projekt funkcjonuje na wielu płaszczyznach. To nie tylko internetowy fenomen, ale też intrygujący krótki metraż, wideo art czy content marke-ting. \_\_\_\_\_

Wystawa *Sny o byciu zjedzonym* zestawia projekt *Kraina Grzybów TV* z póź-niejszymi realizacjami, w których autor powraca do eksplorowania absurdu i stylistyki retro. Serie *Berkelesz*, *Gęgaloma* oraz *Animals, except with human legs* wyprowadzają logikę na manowce, jak gdyby była psem Zbigniewem. Niedomówienia, neologizmy oraz czarny humor grają tu z estetyką starych ogłoszeń reklamowych i komiksów. Wizualna przyjemność idzie w parze z psy-chnicznym udręczeniem, w którym można zagubić się bez pamięci i być może nigdy już nie wrócić ze spaceru. Światy wyobrażone Striboga witają gości przyjaznym billboardem i autentyzmem jakości lo-fi. Zatrucia pokarmowe zdarzają się w nich rzadko, choć wiemy już, że pleśń nie wybiera. \_\_\_\_\_

**Wiktor Stribog** (1988) – kulturoznawca, twórca treści tekstowych, muzycz-nych i wizualnych, autor projektu *Kraina Grzybów TV*, osoba ludzka. \_\_\_\_\_

<https://www.youtube.com/user/krainagrzybowtv> \_\_\_\_\_

<https://www.youtube.com/channel/UCnmPchC6HI70rF65bC-uffg> \_\_\_\_\_

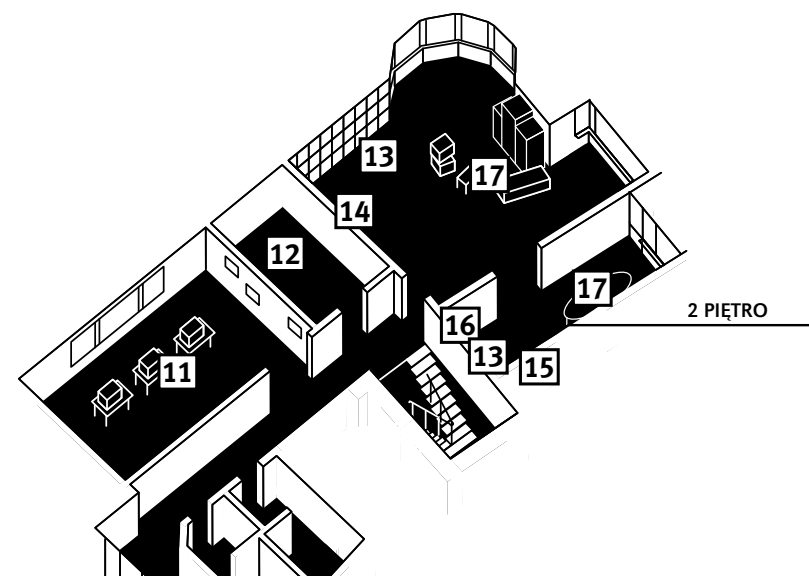
Współpraca:



Patronat medialny:



## Mapa wystawy, opis prac



### 11 **Kraina Grzybów TV**, 2013–2017, seria filmów

*Poradnik Uśmiechu 1 – Jak skutecznie jabłko* (6'14")

*Poradnik Uśmiechu 2 – Jak zrobić z papieru* (6'33")

*Poradnik Uśmiechu 4 – Jak swoje włosy* (8'06")

*Poradnik Uśmiechu 5 – Jak poprawnie telefon* (6'23")

*Poradnik Uśmiechu 6 – Jak swoje dziecko* (6'45")

*Poradnik Uśmiechu Epilog* (2'24")

### 12 **Es el ordenador**, 2018, wideoklip (3'10")

video: Wiktor Stribog, muzyka: Slovenska Televiza

### 13 **Berkelesz**, 2017, seria ilustracji

### 14 **Gęgaloma**, 2017–2018, seria ilustracji

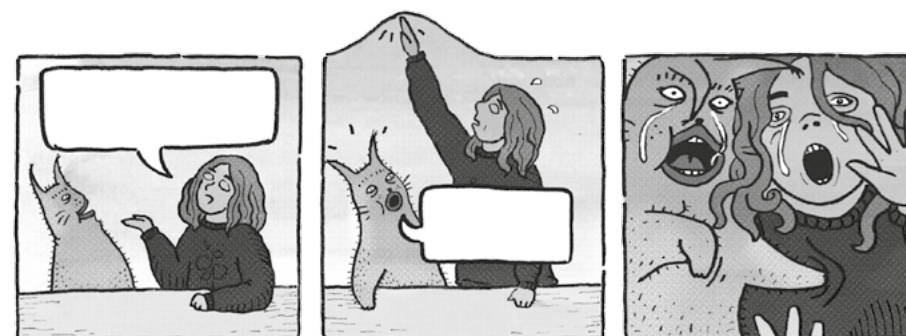
### 15 **Animals, except with human legs**, 2017, seria ilustracji

### 16 **Ballada w rytmie džins**, 2014, wideo (3'28")

### 17 **Sny o byciu zjedzonym**, instalacja, 2018



## Połącz punkty by dowiedzieć się, co czuje Karolinka



Ilustracje: Wiktor Stribog

## Artykuły w mediach

### ***Jestem twórcą kontentu. Rozmowa z Wiktorem Stribogiem***

Karolina Plinta  
**Magazyn SZUM**

„Dosyć oczywistym środkiem na stworzenie wiralu w przypadku tego projektu [*Krainy Grzybów TV*] było działanie nostalgia, czyli robienie rzeczy, które wyglądają jak stworzone w przeszłości. To jest jak ze starymi piosenkami, których kiedyś nie chciało się słuchać, a teraz budzą wzruszenie, bo łączą się ze wspomnieniami i doświadczeniami z młodości. Ja sam nie kopiuję żadnych tekstów kultury, ale naśladuję ich estetykę i brzmienie, więc moje filmy otwierają te same szufladki w głowie. Ludziom bardzo często wydaje się, że znają je z przeszłości, że już kiedyś je widzieli, oglądali, słyszeli... [...] Tak to zadziało w przypadku *Krainy Grzybów*, ale jest to tylko jeden z wielu środków, które tam zastosowałem. Moim celem było stworzenie brudnej bomby i próbowałem w *Krainie Grzybów* dosłownie wszystkiego – choćby prostych sztuczek psychologicznych, na przykład niedokończonych zdań, które zmuszają ludzi do zastanawiania się, o co chodzi i jakie jest znaczenie danej wypowiedzi, słów.”

→ [przejdź do artykułu](#)

### ***Kraina Grzybów istnieje naprawdę. Rozmowa z twórcą internetowego fenomenu***

Iwona Sobczyk  
**Gazeta Wyborcza**

„– Nie będę pytać jaka, ale czy jest jedna odpowiedź na pytanie, o co chodzi w *Krainie Grzybów*? —  
– Oczywiście, że nie. Każdy powinien mieć własną odpowiedź i tak generalnie powinno być w przypadku sztuki. Powinien się zmienić balans między twórcami i odbiorcami. Wystarczy spojrzeć na mainstreamowe kino, na byle którą serię o superbohaterach – każda jest obudowana całą masą fanmade'ów, fan fiction. Ludzie bardzo chcą tworzyć własne interpretacje i doszukiwać się więcej, niż tam zostało zakomunikowane. Niektórzy twórcy, nawet ci mainstreamowi, zaczynają już ten fakt dostrzegać i zostawiają jakieś smaczki, easter eggi, które stają się początkowym bu-dulcem dla nowych teorii.”

→ [przejdź do artykułu](#)

### ***Grzyby w sztuce***

Stach Szabłowski  
**Dwutygodni**

„[O *Kronice*], w której wystawia Stribog, można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że wygląda jak potężna czarodziejka, zdolna jednym gestem przesuwać treści między różnymi obszarami ikonosfery i przemieniać internetowe Kopciuszkę w artystyczne królowy. To raczej *Kronika* wygląda jak Kopciuszek, galeria miejska skromnie finansowana przez samorząd niezamożnego, postgórniczego Bytomia, działająca w trudnym społecznie otoczeniu, zatroskana publicznym dobrem, które z ekonomicznych przyczyn w tej okolicy jest deficytowe. Jeżeli *Kronika*, ta uboga wróżka z Bytomia, jest w cokolwiek bogata, to w prestiż i autorytet (na polu sztuki). Internet, w którym działa Stribog, i pole sztuki, na którym wystawia, goszcząc w *Kronice*, znajdują się na przeciwległych biegunach systemu tworzenia wartości. W internecie publiczność decyduje o wszystkim, w sztuce prawie o niczym. [...] Tym ciekawszy jest przypadek artystycznej instytucjonalizacji *Krainy Grzybów*. W krainie podoba nam się przecież i to nawet bardzo: na ile jednak jej terytorium pokrywa się z dyskursywnymi domenami *Krainy Sztuki*?”

→ [przejdź do artykułu](#)

## *Te elementy i ta krew, to jest strasznie ładne*

### Ankieta przeprowadzona z młodymi odbiorcami w wieku 10-15 lat

#### 1. Czym jest Kraina Grzybów?

**Michał, lat 12:** Psychologicznym programem, który ma jakieś zagadki i jest pseudofabularny. Tej fabuły jakby nie ma, ale jednak jest. Kraina Grzybów jest straszna i bardzo psychodeliczna.

**Arek, lat 15:** To nieładna kraina porośnięta grzybami, które mogą otruć lub zabić. Budzi we mnie negatywne emocje, źle mi się kojarzy.

**Kasia, lat 10:** To kraina, którą sobie wymyśliła Agatka, jak zatrula się mu-chomorem.

**Julia, lat 11:** Dla mnie to jest taka kraina, w której można pomarzyć i trochę się zrelaksować.

**Emilia, lat 11:** Kojarzy mi się coś dziwnego, na pewno straszego. Przypomina jakieś fajne wspomnienie. Dla mnie jest zwariowana.

**Klaudia, lat 10:** Moim zdaniem Kraina Grzybów to jest zwariowana i straszna rzecz, jak horror.

**Oliwier, lat 11:** Bardzo straszną krainą, bo są tam dziwne rzeczy i straszne postacie. Ale ja lubię się bać.

**Andrzej, lat 11:** Czymś strasznym, ale jest wymyślona.

#### 2. Kto ją zamieszkuje?

**Michał, lat 12:** Jakiś zmutowany człowiek i jeszcze bardziej zmutowana wiewiórka, którzy w wyniku wstrząsu mózgu mają dziwne widzenia. Lub w ogóle są w śpiączce i im się to wszystko wydaje.

**Arek, lat 15:** Agatka i grzyby.

**Kasia, lat 10:** Agatka, wiewiórka Małgosia, dzins i inne stwory, które się chowają pod grzybami.

**Julia, lat 11:** Małe skrzaty albo jakieś elfy. Może też dzieci, które chciałyby odpocząć od tych wszystkich obowiązków.

**Emilia, lat 11:** Na pewno jakieś zwierzęta, gęsi i ludzie.

**Klaudia, lat 10:** Agatka i jakieś straszne stworki.

**Oliwier, lat 11:** Zmarli. Albo dusze, które zamiast do piekła albo do nieba poszły do czyśćca. Podobno w czyścicu dusza strasznie cierpi. Nie są tam szczęśliwi.

**Andrzej, lat 11:** Ten narysowany lis.

**3. Czy chciałbyś/chciałabyś do niej trafić?** \_\_\_\_\_**Michał, lat 12:** Nie. \_\_\_\_\_**Arek, lat 15:** Nie, nigdy. \_\_\_\_\_**Kasia, lat 10:** Tak, ale żeby się nie zgubić. \_\_\_\_\_**Julia, lat 11:** Tak, najchętniej z koleżankami. Gdzieś tak na miesiąc. \_\_\_\_\_**Emilia, lat 11:** Tak, chętnie na chwilę. \_\_\_\_\_**Klaudia, lat 10:** Nie. \_\_\_\_\_**Oliwier, lat 11:** Nie. \_\_\_\_\_**Andrzej, lat 11:** Absolutnie. \_\_\_\_\_**4. Kim jest Agatka?** \_\_\_\_\_**Michał, lat 12:** Nie wiem. Nawet nie wiem, czy ona jest dzieckiem. Oczy ma zasłonięte, nie widzimy, kim dokładnie jest. Jest to dla mnie zagadka. \_\_\_\_\_**Arek, lat 15:** Jest zwykłą nastolatką. \_\_\_\_\_**Kasia, lat 10:** Dziewczynką, która się zgubiła podczas przygody i nie może się na razie obudzić. \_\_\_\_\_**Julia, lat 11:** To jest dziewczynka, która potrzebuje trochę luzu, odpoczynku, może też trochę miłości. Ma doklejone oczy, bo może jest niewidoma. \_\_\_\_\_**Emilia, lat 11:** Jest główną aktorką Krainy Grzybów, w której jest kimś ważnym. Czasem chce z niej wyjść, ale chyba nie może. \_\_\_\_\_**Klaudia, lat 10:** Postacią z plasteliny. Jest fajna, trafiła do Krainy Grzybów i się cieszy. \_\_\_\_\_**Oliwier, lat 11:** Postacią, która zmarła. Chyba chce wrócić z Krainy Grzybów, bo kluczowym słowem jest mama. Mówią, że dostać się tam jest łatwo, ale ciężiej jest wrócić. Ma specjalnie doklejone oczy na potrzeby filmu, żeby móc sobie przesuwać, ale i tak nie zmienia to faktu, że przez to jest o wiele straszniejsza. Jest podobna do Momo. \_\_\_\_\_**Andrzej, lat 11:** To potwór z koszmarów. \_\_\_\_\_**5. Co stało się z Agatką?** \_\_\_\_\_**Michał, lat 12:** Albo została porwana i zabita, albo leży w śpiączce, albo

jest na haju. Albo po prostu robią sobie bekę z ludzi i nagrywają takie psychodeliczne coś. \_\_\_\_\_

**Arek, lat 15:** Niestety upadła na nią szafa, z której wypłynęły glutiny i różne stwory. Agatka wykrwawiła się na amen. To koniec tej postaci. \_\_\_\_\_**Kasia, lat 10:** Agatka umarła, ale tak naprawdę na niby. Jest teraz w innym śnie. \_\_\_\_\_**Julia, lat 11:** Myślę, że albo od urodzenia była niewidoma, albo przez jakiś wypadek straciła wzrok. Na wystawie śpi i ma koszmary. \_\_\_\_\_**Emilia, lat 11:** Trafiła do dziwnego świata i została zamordowana, albo szafa się na nią zvaliła i wtedy zginęła. \_\_\_\_\_**Klaudia, lat 10:** Jakieś stwory ją dorwały i nie żyje. Nic już się z nią nie da zrobić. \_\_\_\_\_**Oliwier, lat 11:** Nie żyje. Ma doklejone oczy, bo leje się z nich krew i ich tam nie ma. Może zabiła ją wiewiórka Małgosia, a w Krainie Grzybów trzeba przebywać z kimś, kto cię zabił. \_\_\_\_\_**Andrzej, lat 11:** Oczy jej wyleciały. Chyba sama sobie je wydfubowała dla zabawy. Jest nieszczęśliwa. \_\_\_\_\_**6. Co to znaczy "gęgaloma"?** \_\_\_\_\_**Michał, lat 12:** Dla mnie to jest jakiś tajemniczy szyfr do rozkodowania. Ewentualnie to może być dziwny stwór, który nie ma nóg i jak mu się kończy ciało, to tam się zaczynają stopy, ma taką bardzo pulchną głowę i pazury. Z wylupiającymi oczami, który jak pójdziesz spać, to wyszarpie ci organy. \_\_\_\_\_**Arek, lat 15:** Kojarzy mi się z gęsiami. Może gęsi w butach? \_\_\_\_\_**Kasia, lat 10:** To jest język z Krainy Grzybów. \_\_\_\_\_**Julia, lat 11:** Może to oznaczać zbiór koszmarów w obcym języku. \_\_\_\_\_**Emilia, lat 11:** Na pewno jakimś dziwnym stworem. Głowa gęsi, zdeformowane ciało, większy od nas. Czasem jest zły, ale czasem się zlituje. Mieszka w Krainie Grzybów. \_\_\_\_\_**Klaudia, lat 10:** Kojarzy mi się z jakimś złym stworem. Ma 10 oczów, 15 uszów, 2 ręce, 2 nogi, zielony. Dużo większy od nas. \_\_\_\_\_**Oliwier, lat 11:** Chyba coś z gęsią. Może skoro tam na obrazku było duszenie, to to znaczy duszenie gęsi? \_\_\_\_\_**Andrzej, lat 11:** Gęgająca gęś. \_\_\_\_\_



**7. Dla kogo twoim zdaniem jest ta wystawa? \_\_\_\_\_**

**Michał, lat 12:** Dla takich dorosłych, których dzisiejsza młodzież nazwałaby nolife-ami. Nolife to taki koleś, co siedzi po nocach przed komputerem i nie ma życia, pije colę i nie jest najszczęśliwszy. \_\_\_\_\_

**Arek, lat 15:** Dla artystów, lubiących przetwarzać i wymyślać historie. Dla kogoś, kto tworzy będzie to inspiracja. Bardziej też dla dorosłych, niekoniecznie dla dzieci. \_\_\_\_\_

**Kasia, lat 10:** Dla wszystkich, którzy lubią spać. \_\_\_\_\_

**Julia, lat 11:** Dla dzieci, które potrzebują coś takiego zobaczyć lub lubią takie rzeczy. \_\_\_\_\_

**Emilia, lat 11:** Dla nas, dla wszystkich. Niektórzy powiedzą, że straszne i nie chcą tu przychodzić, ale mi się bardzo podoba, bo też mam takie sny zwariowane, dziwne trochę. Jeśli ktoś się nie boi, to będzie mu fajnie. \_\_\_\_\_

**Klaudia, lat 10:** To jest chyba bardziej dla dorosłych, niż dla dzieci. \_\_\_\_\_

**Oliwier, lat 11:** Według mnie dla ludzi, którzy lubią się bać. Podobno to dla dorosłych, ale mi się to podoba. Oglądałem taki horror *Resident Evil* i był dużo straszniejszy. \_\_\_\_\_

**Andrzej, lat 11:** Dla tych, którzy lubią się bać. I dla dorosłych, i dla dzieci. \_\_\_\_\_

**8. Co podobało ci się na wystawie najbardziej? \_\_\_\_\_**

**Michał, lat 12:** Psychodelia jest skazą na mojej psychice. Wszedłem tam i patrzę, a na ziemi leży trup, a potem zorientowałem się, że to manekin. Z daleka wygląda, jakby ktoś tam zemdlął. Ja nie przepadam za takimi klimatami, czułem się tam dziwnie. \_\_\_\_\_

**Arek, lat 15:** Wszystko. A najbardziej to chyba scena z Agatką. \_\_\_\_\_

**Kasia, lat 10:** Najbardziej podobała mi się wiewiórka Małgosia w telewizorze. \_\_\_\_\_

**Julia, lat 11:** Najbardziej chyba te filmy w telewizorach. \_\_\_\_\_

**Emilia, lat 11:** Ta sala, gdzie Agatka została zabita, te elementy i ta krew, to jest strasznie ładne. \_\_\_\_\_

**Klaudia, lat 10:** Agatka leżąca na ziemi. \_\_\_\_\_

**Oliwier, lat 11:** Te filmy, bo były najbardziej niepokojące i straszne. \_\_\_\_\_

**Andrzej, lat 11:** Zdecydowanie filmy w tym salonie. \_\_\_\_\_



**Kraina Grzybów TV**, projekcja wielokanałowa, 2013-2017



**Kraina Grzybów TV**, wydruki na płótnach, 2017





***Es el Ordenador***, 2018, wideoklip,  
wideo: Wiktor Stribog, muzyka: Slovenska Televiza



***Sny o byciu zjedzonym***, widok wystawy





*Sny o byciu zjedzonym*, 2018, instalacja





ilustracje z serii *Berkelesz* (2017) i *Gęgaloma* (2017-2018)



ilustracja z serii *Berkelesz*, 2017





ilustracje z serii *Berkelesz*, 2017





ilustracje z serii *Gęgaloma*, 2017-2018



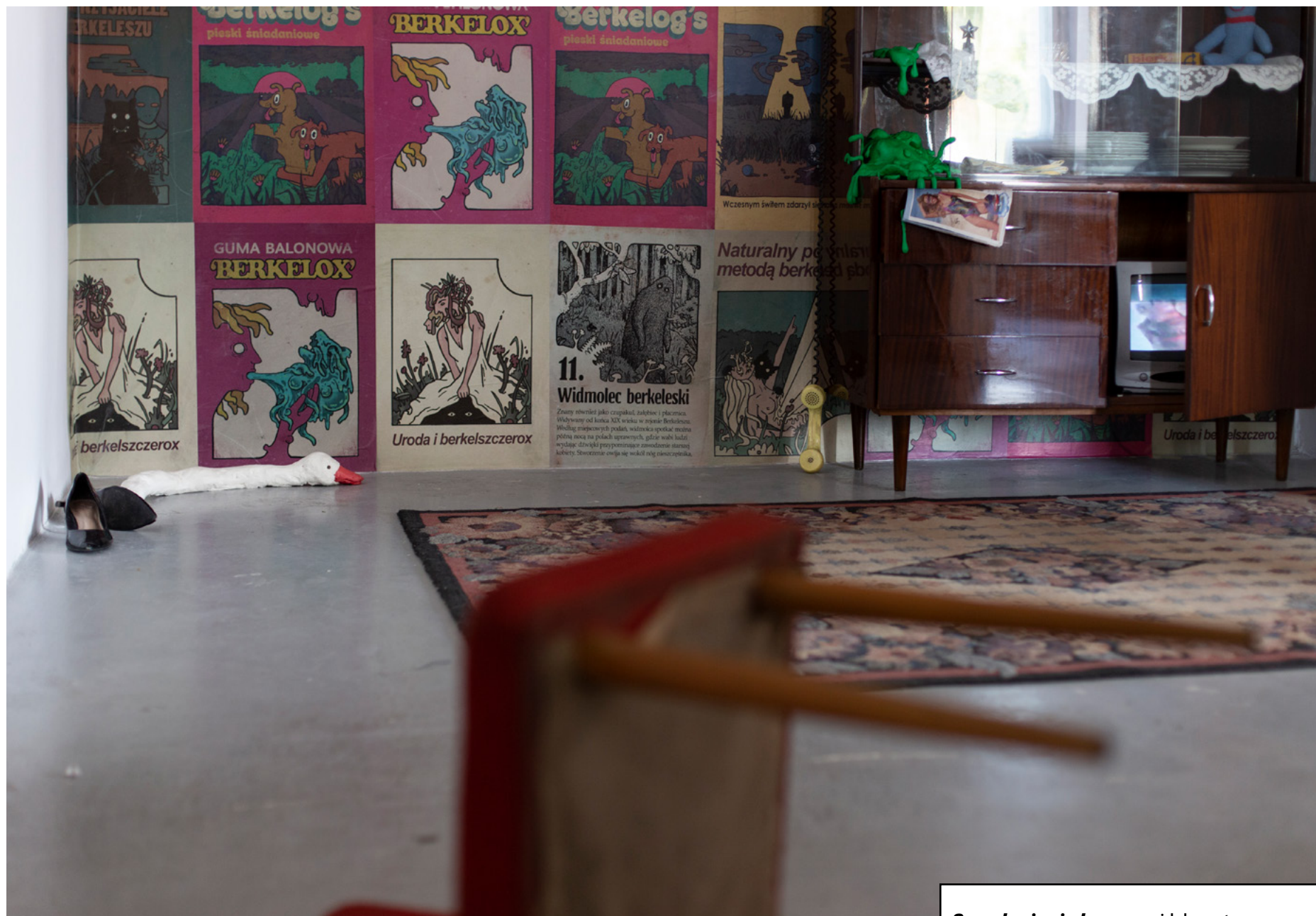
*Sny o byciu zjedzonym*, widok wystawy





***Sny o byciu zjedzonym***, 2018, fragment instalacji

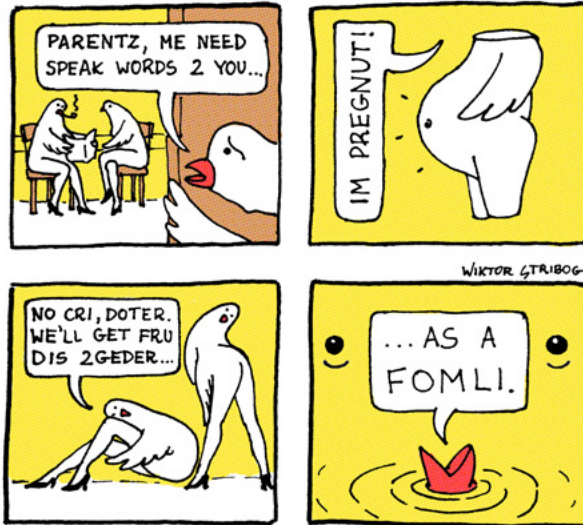




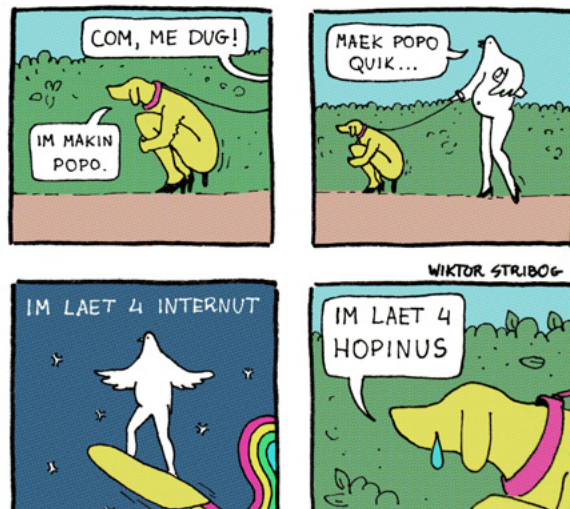
***Sny o byciu zjedzonym***, widok wystawy



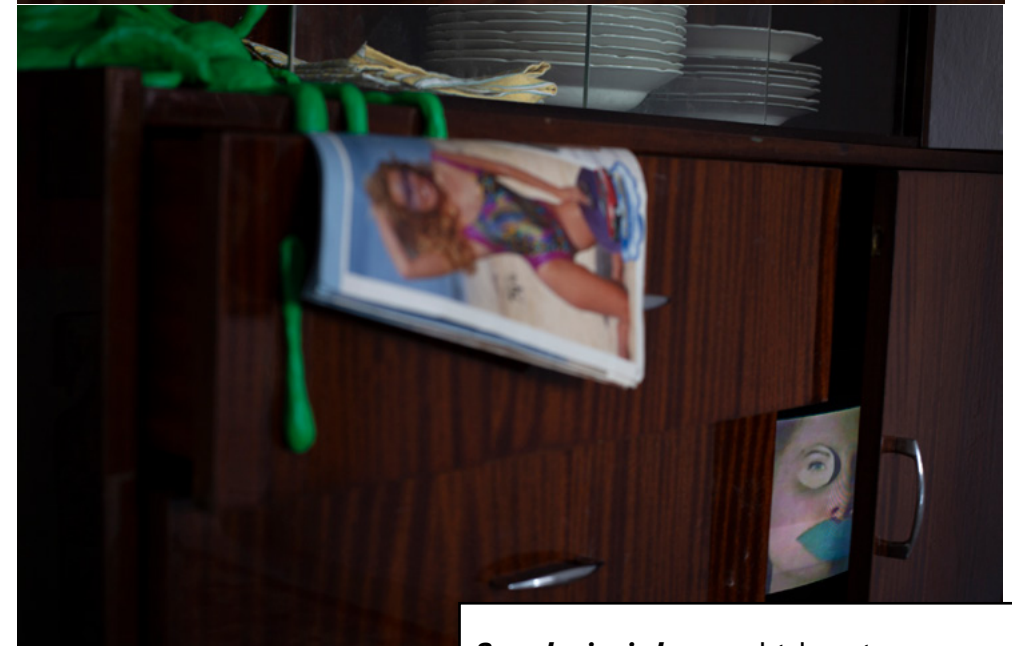
### ANIMALS, EXCEPT WITH HUMAN LEGS



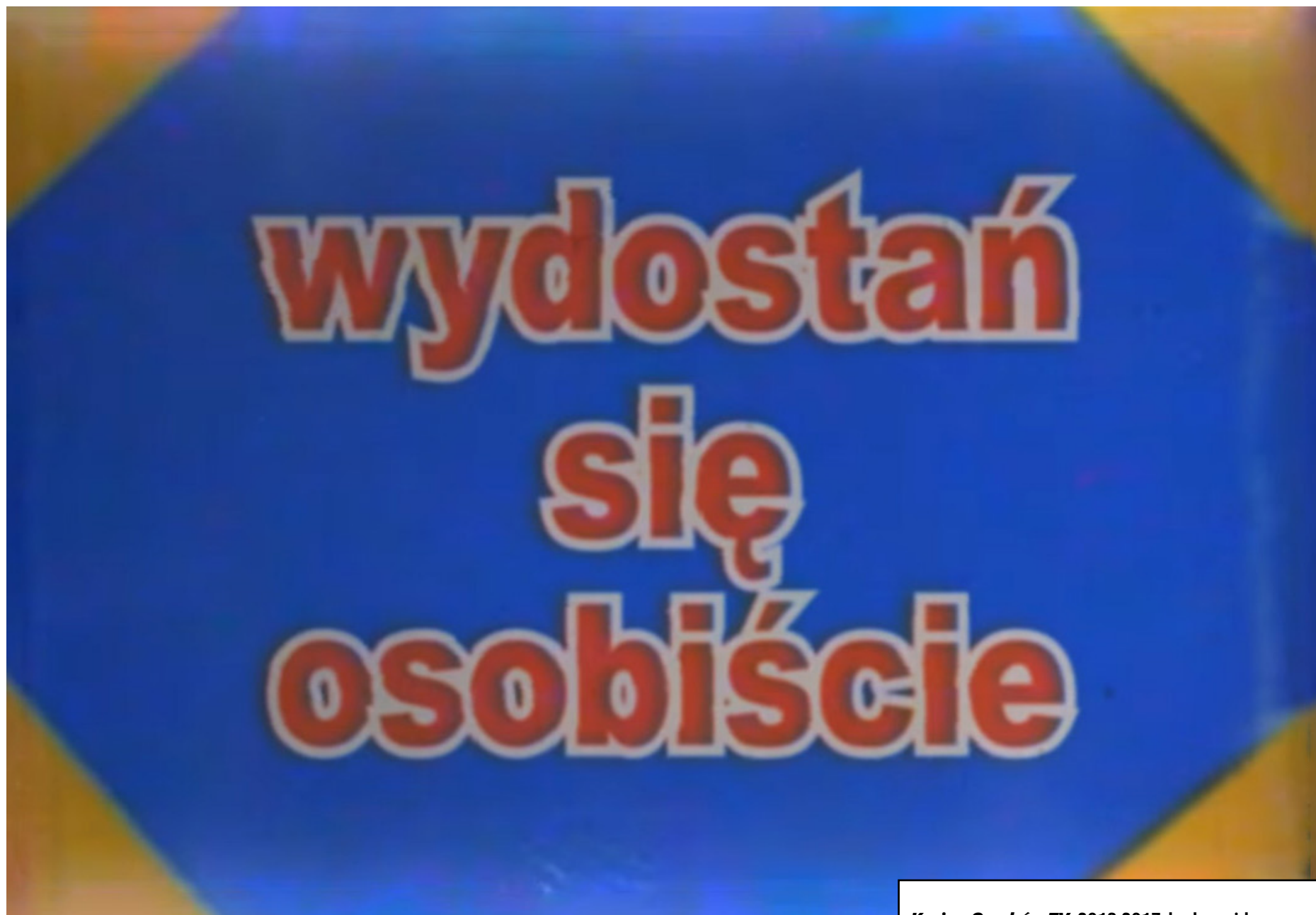
### ANIMALS, EXCEPT WITH HUMAN LEGS



ilustracje z serii *Animals, except with human legs*, 2017



*Sny o byciu zjedzonym*, detale wystawy



*Kraina Grzybów TV, 2013-2017, kadr z wideo*

**Redakcja:**

Paweł Wątroba

**Teksty:**

Juraj Florek, Katarzyna Kalina,  
Michał Rams-Ługowski, Paweł Wątroba

**Projekt, skład:**

Marcin Wysocki

**Fotodokumentacje:**

Juraj Florek, Marcin Wysocki

**Współpraca:**

Agata Cukierska, Katarzyna Łaciak,  
Grażyna Sokołowska

**Copyright:**

Autorzy, CSW Kronika

CSW Kronika

Rynek 26, 41-902 Bytom  
tel. (48 32) 281 81 33

[www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl)  
[www.fb.com/cswkronika](http://www.fb.com/cswkronika)



KRONIKA